Himmler chce osobiście „uspokoić" Pragę

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) oraz mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.
Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Nr 136 **Wydanie Ł.** **Rok 69** **Piątek, dnia 16 czerwca 1939**

Londyński tygodnik „Illustrated", który zamieścił w ostatnim numerze obszerny ilustrowany reportaż o potędze armii polskiej daje m. in. powyższą fotografię przedstawiającą polskie działa przeciwczołgowe na stanowisku

„Trzecia największa armia w Europie"

Popularny tygodnik angielski o walorach naszej armii

Londyn (Tel. wł.) Popularny angielski tygodnik ilustrowany „Illustrated" zamieszcza w ostatnim numerze obszerny reportaż ilustracyjny o armii polskiej pod wymownym tytułem „Trzecia największa armia". Pismo stwierdza, że Polska może wystawić w czasie wojny czteromilionową armię (gdy tymczasem Brytania tylko dwumilionową) i to armię bardzo dobrze wyekwipowaną.

Marszałek Foch wierzył — czytamy w tekście, — że przyszła wielka europejska wojna toczyć się będzie w Polsce. Polska, mając to w pamięci sugestionowała Francji zawarcie przymierza zapobiegającego wojnie z Niemcami, kiedy Hitler doszedł do władzy. Gdy sugestia ta została odrzucona, wystosowała do nowych władców Niemiec ultimatum mówiąc: „Chcecie wojnę lub pokój? Jeżeli wojnę, nasza armia wymaszeruje jutro rano. Jeżeli pokój, podpiszcie to".

Rezultatem był dziesięcioletni pakt nieagresji z Polską, który Führer świeżo odrzucił. Niemcy zaczęły się wtedy dozbrajać lecz nie były w stanie stawić czoła wielkiej, dobrze wyćwiczonej armii polskiej. Ta ostatnia utworzona w początkach państwa polskiego z mistrzowskim przeczuciem jej ważności nie straciła nic ze swej siły w ciągu lat. Przeznaczając połowę swego budżetu i wiele pożyczek zagranicznych na utrzymanie armii na **odpowiednim poziomie. Polska posiadająca,** którą chciałby porwać Herr Hitler jako nową swoją bezkrwawą zdobycz.

Od czasu, gdy została ogłoszona przez prezydenta Woodrowa Wilsona republiką, Polska nigdy nie straciła z oczu faktu, że przyjdzie jej prawdopodobnie walczyć dla utrzymania nienaruszonych swych granic.

W międzyczasie jej ludność wzrosła z 27 milionów do 35 miln.. Ze swoim wybrzeżem liczącym tylko siedemdziesiąt pięć mil, ze swoim nierozwiniętym przemysłem i ze swoją głównie rolniczą gospodarkę może ona mimo wszystko uchodzić za piątą potęgę europejską.

Podpisy pod ilustracjami, obrazującymi wszechstronny rozwój armii polskiej i nowoczesne jej wyposażenie, głoszą, że ostatnie manewry wojska polskiego dowiodły, iż jego sprawność bojowa daleko przekracza możliwości walczących jednostek z r. 1918, gdy potencjał wojenny Europy posiadał punkt kulminacyjny. (R)

---

800 gór lodowych na oceanie

Nowy Jork. (PAT) Biuro meteorologiczne ogłosiło raport o niezwykle licznych górach lodowych spływających od Labradoru na południe Atlantyku.

Ze sprawozdania wynika, że przeszło 800 gór lodowych znajduje się obecnie na oceanie między Europą a Stanami Zjedn. Zaledwie jedna dziewiąta część każdej góry widoczna jest ponad powierzchnią wody. Parowce otrzymały drugie już w tym sezonie polecenie, aby płynęły o 240 km na południe od drogi, którą zwykle płyną.

Demobilizacja w Hiszpanii

Burgos (PAT) Zarządzono tu demobilizację rocznika 1912. Demobilizacja rozpocznie się 17 bm. i będzie trwała tydzień.

Krążownik jugosłowiański przybył do Neapolu

Neapol (PAT) Wczoraj przybył tu krążownik jugosłowiański „Beograd". Okręt został powitany salwą honorową.

W Berlinie ścięto Żyda

Berlin (PAT) Wczoraj został ścięty Żyd niemiecki Michaelis, skazany na śmierć za spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Stan wyjątkowy w Tientsinie

Rząd brytyjski obraduje nad przedsięwzięciem odpowiednich kroków

Londyn, (PAT). Z Tientsinu donoszą, że na rzece Hei przylegającej do koncesji międzynarodowej w Tientsinie władze japońskie ogłosiły dziś stan wyjątkowy. Wszelki ruch statków zakazany został w godzinach między 6 wieczorem i 6 rano. Ze względu na powyższe zarządzenie brytyjski konsul generalny w Tientsinie polecił angielskim towarzystwom żeglugowym wstrzymanie ruchu statków aż do odwołania.

W związku z uniemożliwieniem przez Japończyków transportów świeżych jarzyn i owoców, których artykułów na terenie koncesji znacznie poszły w górę. Zapasy innych produktów są na razie zupełnie wystarczające.

Odpowiadając na szereg interpelacyj parlamnetarny podsekretarz stanu w Foreign Office Butler oświadczył dziś w Izbie Gmin, że rząd J. K. M. oczekuje raportu w sprawie blokady koncesji w Tientsinie i że po otrzymaniu raportu o treści jego poinformuje Izbę.

Kroki, jakie należy podjąć są przedmiotem obrad rządu brytyjskiego, któ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Hitler chce napisać nową biblię

W zacisznym schronieniu władca Rzeszy opracowuje swój testament dla Niemiec

Paryż (Tel. wł.) Dwutygodnik austriackich emigrantów „Die Österreichische Post", wychodzący w Paryżu donosi w ostatnim numerze, że Hitler pracuje obecnie nad swą nową książką.

W swym schronieniu od trosk codziennych w Berghof pisze często aż do świtu. Wertuje akta i notatki. Do Berchtesgaden zjeżdżają się profesorowie uniwersytetów, ekonomiści oraz uczeni rozmaitego rodzaju. Ambicja **Führera jest napisać rodzaj Biblii dla nowych czasów.** Biblii, rzecz zrozumiała, której on będzie mesjaszem. To będzie jego testament. Chciałby w nim zawrzeć swój pogląd na wszystkie sprawy ludzkie i wskazać światu drogi zbawienia. Będą to drogi germańskie, które zaprowadzą Niemcy do hegemonii nad światem i stworzą z nich wieczne imperium Reichu hitlerowskiego.

Himmler chce osobiście „uspokoić" Pragę

Ożywiona działalność tajnej organizacji czeskiej — Tajemnicze radiostacje — Daremne wysiłki „Gestapo"

(d) Warszawa (Tel. wł.) Do Pragi przybył Himmler oraz minister sprawiedliwości Gürtner. Przyjazd ten nastąpił zupełnie nieoczekiwanie i wywołał duże zaniepokojenie.

W kołach czeskich obawiają się, że przyjazd ten zapowiada zaostrzenie kursu antyczeskiego.

O nastrojach panujących w Pradze świadczy m. i. następujący szczegół: W sobotę przybył do Pragi cyrk niemiecki Krone i miał zabawić dłuższy czas w stolicy czeskiej. Tymczasem niespodzianie zwinął w poniedziałek wieczorem swoje namioty i wyjechał, albowiem ze strony czeskiej przestrzeżono go przed nieprzyjaznymi demonstracjami. (w)

(d) Warszawa (Tel. wł.) Dzienniki angielskie donoszą z Pragi o działalności tamże tajnej czeskiej organizacji, różnymi sposobami podtrzymującej ducha narodowego w społeczeństwie.

W niedzielę organizacja rozpowszechniła po Pradze ulotki, wzywające patriotów czeskich do ukrywania się wobec zamierzonych w najbliższym czasie przez „Gestapo" licznych aresztowań wśród Czechów.

W lesie pod Pragą „Gestapo" wykryła tajną radiostację czeską, jednak nikogo z obsługujących nie udało się zatrzymać. Mimo wykrycia tej stacji nadawczej jednak audycje antyniemieckie na krótkich falach trwają w dalszym ciągu. Wynika z tego, że tajna organizacja czeska rozporządza kilkoma stacjami krótko-falowymi o mechaniźmie zegarowym, nastawionym na określoną godzinę. Audycje we formie propagandowych przemówień patriotów czeskich są naprzód nagrywane na płyty, po czym samoczynnie rozgłaszane przez krótkofalówki. Oczywiście, że przed uruchomieniem stacji nadawczej obsługujący ją personel oddala się. Tak więc mimo energicznych poszukiwań organom „Gestapo" nie udało się dotąd wpaść na ślad owych krótkofalowych aparatów w Czechach.

Stan wyjątkowy w Tientsinie

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-szej)

ry pozostaje w powyższej kwestii w stałym kontakcie z rządem Francji i Stanów Zjednoczonych.

W związku z powyższym oświadczeniem agencja Reutera dowiaduje się, że londyńskie koła oficjalne liczą się z możliwością nowych antybrytyjskich wystąpień władz japońskich w stosunku do innych koncesyj.

Wobec tego, że postępowanie strony japońskiej pod pretekstem zarządzeń porządkowych zmierza do osiągnięcia przewagi japońskiej nad handlem brytyjskim w Tientsinie, i w Chinach w ogóle, decyzje, jakie poweźmie Foreign Office będą uzgodnione z ministerstwem handlu.

Konferencja japońska

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że minister spraw zagranicznych Arita odbył dziś rano konferencję z premierem Hiranuma.

Konferencja dotyczyła obecnej sytuacji w Tientsinie.

Zwolnienie mjr. brytyjskiego

Londyn (PAT). Wskutek interwencji konsula brytyjskiego władze wojsk angielskich Law aresztowanego onegdaj przed południem.

Natomiast wczoraj rano na moście prowadzącym do koncesji w Tientsinie aresztowano obywatela brytyjskiego Mayell.

Sprawa wspólnego dowództwa wojsk Anglii i Francji

przedmiotem zapytań na posiedzeniu Izby Gmin

Londyn. (Tel. wł.) Doniesienia prasy francuskiej o ustaleniu przez sztaby francuski i angielski zasady wspólnego dowódcy na wypadek wojny oraz desygnowania już obecnie na to stanowisko generała francuskiego Gamelina były przedmiotem zapytań na środowym posiedzeniu Izby Gmin.

W odpowiedzi na jedno zapytanie, czy Anglia zgodzi się na wspólne dowództwo, premier Chamberlain odpowiedział, że nie leży w interesie obu narodów, aby sprawy takie publicznie poruszać. Wymijająco również odpowiedział Chamberlain na drugie zapytanie, dotyczące faktu mianowania na głównodowodzącego sił zbrojnych Anglii i Francji gen. Gamelina.

Ruś Podkarpacka otrzyma autonomię

Regent Horthy proponuje zwołanie przez Ojca Św. konferencji, celem załatwienia spraw spornych

Warszawa. (Tel. wł.) Na otwarciu parlamentu węgierskiego regent Horthy odczytał przemówienie, wyrażające radość z powrotu Węgier i Podkarpackiej Rusi do korony św. Stefana i zapowiedział powołanie Rusi Podkarpackiej do parlamentu i przyznanie jej autonomii.

Naród węgierski szuka nowych przyjaciół, wierny dotychczasowym, które od dawna udzielały Węgrom pomocy. Na pierwszym miejscu wymienia Włochy, na drugim — Niemcy, które łączą z Węgrami tradycyjne węzły, a wreszcie — Polskę, z którą Węgry są związane węzłami tradycji.

Horthy wymienił następnie państwa, z którymi stosunki się poprawiają i tu na pierwszym miejscu wspomina o Jugosławii.

Dalej Horthy mówił o skomplikowanej sytuacji, wytworzonej przez traktaty pokojowe i zaproponował zwołanie przez Papieża konferencji, która by miała się zająć zagadnieniami spornymi. (w)

Znaczenie wizyty gen. Franco w Rzymie

Zapowiedzi przyłączenia się Hiszpanii do państw „osi"

Rzym. (Tel. wł.) Szerckie koła polityczne Włoch przyjęły ze zrozumiałym zadowoleniem wiadomość o mającym nastąpić przyjeździe gen. Franco do Italii we wrześniu rb. Do wizyty tej przywiązuje się tu bardzo duże znaczenie. Przewidywania przy tym są optymistyczne. Mówi się o tym, że w czasie pobytu gen. Franco nastąpi ostateczne ustalenie stosunku wzajemnego obu państw, zawarcie odpowiednich traktatów, a równocześnie dokonane zostanie przyłączenie się Hiszpanii do „osi" Rzym—Berlin.

Fakt opowiedzenia się Hiszpanii po stronie państw „osi" uważany tu jest jako rzecz dokonana, choćby przez odrzucenie wszelkich ofert pożyczkowych, jakie generałowi Franco przedłożyły państwa demokratyczne, w szczególności Anglia i Francja.

We wszelkich komentarzach jednak pomija się zupełnie fakt wyznaczenia tak bardzo późnego terminu tej wizyty, co ma bezwzględnie swoje znaczenie. Jest to o tyle charakterystyczne, że rozmowy wstępne były już przeprowadzone w tych dniach w czasie wizyty w Rzymie hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych, a będą kontynuowane w czasie pobytu min. Ciano w Madrycie, dokąd się włoski minister udaje w dniu 25 bm. (rp)

Odpowiedź angielsko-francuska dla Moskwy

Min. Bonnet o polityce zagranicznej Francji — Rozwój stosunków z Polską, Rumunią i Jugosławią

(d) Paryż (ATE) We wtorek odbyła się w Pałacu Elizejskim 2-godzinna rada ministrów, poświęcona niemal wyłącznie sprawom polityki zagranicznej.

Min. spraw zagr. Bonnet wygłosił dłuższe exposé, w którym na wstępie poinformował swoich kolegów o odpowiedzi przez naczelnika sir Williama Stranga. Odpowiedź ta zredagowana została wspólnie przez rządy Francji i Anglii w ciągu rozmów, przeprowadzonych w Paryżu i Londynie w dniach 7 i 8 bm. Następnie minister przedstawił szczegółowo dwa warianty artykułu 4 projektu, który dotyczy państw bałtyckich.

Min. Bonnet zakończył swe exposé przedstawiając rozwój stosunków francusko-polskich, francusko-rumuńskich i francusko-jugosłowiańskich.

Co się tyczy Polski minister oświadczył, że w toku są rozmowy dotyczące ustalenia pewnych szczegółów ekonomicznych, wynikających z ugody francusko-polskiej zawartej w Rambouillet.

Koordynacja sił lotniczych?

(d) Warszawa. (Tel. wł.). „Daily Telegraph" notuje pogłoskę, że w celu koordynacji sił lotniczych Anglii, Francji i Polski miał być utworzony wspólny sztab lotniczy, na którego czele stanęłby generał angielski. Mógłby on dysponować w ten sposób około 20 tysiącami samolotów wojskowych. (w)

Powitanie Stranga w Moskwie

Moskwa (PAT) Strang został na dworcu powitany przez naczelnika wydziału zachodnio-europejskiego w komisariacie dla spr. zagranicznych, przedstawiciela protokółu dyplomatycznego oraz radcę ambasady brytyjskiej.

Strang przybył w towarzystwie sekretarza.

Niemcy zaprzeczają

Berlin (Tel. wł.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu usiłuje zdementować, a w każdym razie osłabić doniesienia zagraniczne o ruchach wojsk, budowie okopów na granicy polskiej i Słowacji.

Jedno z pism przy tej okazji podaje, że jest wiadomo powszechnie, że budowany jest wał wschodni, a nie jakieś tam okopy. (bn)

Pogłoski o włoskiej wizycie królewskiej

Warszawa (Tel. wł.) Jak słychać, król Wiktor Emanuel i gen. Franco mają przybyć do Berlina we wrześniu rb. z wizytą oficjalną.

Król Wiktor Emanuel ma otrzymać honorowe dowództwo jednego z pułków niemieckich. (w)

Wzrost eksportu wyrobów hutniczych

Warszawa (PAT). Według tymczasowych danych Związku Eksporterów Polskich Hut Żelaznych, eksport wyrobów hutniczych w maju rb. osiągnął nienotowany dotychczas poziom 48.836 ton, a więc o 13.543 ton, tj. o 38,37 pct więcej niż w kwietniu rb.

Hitlerowcy likwidują klasztory

Warszawa (Tel. wł.) Nawet w kołach narodowo - socjalistycznych wiedeńskich wywołała poruszenie wiadomość o przygotowaniach, poczynionych do konfiskaty majątków oo. leopoldynów w Kloster Neuburg koło Wiednia.

Zakon ten, założony w XII wieku, cieszy się w katolickich kołach austriackich ogromną popularnością. (w)

Min. Mac Donald w Genewie

Genewa. (PAT). W związku z rozpoczęciem narad komisji mandatowej i dyskusji w sprawie Palestyny, przybył do Genewy angielski minister kolonij Mac Donald.

Belgia przeciw propagandzie hitlerowskiej

Bruksela (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu belgijskiego, w odpowiedzi na interpelację w sprawie szerzonej na terenie Belgii propagandy hitlerowskiej, zapowiedziane zostało wzmocnienie policji, sprawującej kontrolę nad cudzoziemcami oraz ustawy, zakazującej urządzania manifestacyj politycznych przez cudzoziemców. (l)

Konsul niemiecki zamieszany w aferę szpiegowską

Londyn (Tel. wł.) Władze angielskie zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem odwołania konsula niemieckiego Reinharda, jak bowiem wykazały dochodzenia, prowadzone w sprawie Kellyego — był on zamieszany w aferę szpiegowską. Mianowicie Kelly miał sprzedać agentom obcego wywiadu plany dużej fabryki amunicji w Anglii.

O fakcie zamieszania konsula niemieckiego w tej aferze mówił również premier Chamberlain na środowym posiedzeniu Izby Gmin. (l)

Angielska misja wojskowa

Stambuł (PAT) Wczoraj rano przybyła tu angielska misja wojskowa, celem przeprowadzenia z tureckim sztabem generalnym rozmów dotyczących współpracy wojskowej, przewidzianej w umowie z 12 maja. Wieczorem misja wyjeżdża do Ankary.

Z NASZEGO STANOWISKA

Czy ruch narodowy osłabł?

Ostatnimi czasy słyszy się wcale często sąd, że ruch narodowy w Polsce nieco osłabł, a wpływy Stronnictwa Narodowego cofnęły się. Sąd ten, rzecz jasna, oparty jest li tylko na przesłankach „ogólnej opinii", gdyż cyfry i fakty, a zwłaszcza wymowne wybory samorządowe mówią coś wręcz przeciwnego. Ale ruch narodowy ceni sobie opinię narodu i nie zamyka oczu na najdrobniejsze nawet drgnienia mas. Nie zasłania się tedy faktami, ale owszem chętnie zapoznaje się z przeszkodami, stojącymi na drodze popularyzacji haseł narodowych.

Po zbadaniu atmosfery życia publicznego w Polsce w dobie obecnej możemy śmiało uznać zdania o osłabnięciu ruchu narodowego, o przemęczeniu propagandą, o znużeniu masy członkowskiej za — bezpodstawne. Jedynie tylko pewne pozory wydają się potwierdzać zdanie pesymistów.

Porównajmy sytuację po r. 1926 i w chwili obecnej. Zważywszy, że nowa epoka życia polskiego, w niczym nie przypominająca dawnych demoliberalnych stosunków przed r. 1926, zaczęła się właśnie od tegoż r. 1926, stwierdzić musimy, że ruch narodowy konsekwentnie i systematycznie od tego czasu idzie naprzód, nie załamuje się i nie topnieje. Nie ma przykładu, gdzieby poniósł klęskę. Natomiast jest olbrzymia ilość przykładów, że nowoczesna idea narodowa przeorała do gruntu mnóstwo wsi, miast i całych połaci kraju. Śląsk, Małopolska, Wołyń przed r. 1926 stanowiły domenę wpływów każdego innego, tylko nie narodowego ruchu. Dziś wyrównała się tu już walka i pomału przechyla się na stronę Stronnictwa Narodowego.

Zapewne że można wyliczyć parę przykładów spadku mandatów czy nawet głosów narodowych w wyborach samorządowych. Ale przecież wybory samorządowe przynoszą niekiedy, dziś już oczywiście coraz rzadziej, głosy i mandaty niewypracowane, ale rzucone przez rozgrymaszoną lub ryzykującą masę i na ich podstawie nie można stanowczo budować dokładnego obrazu stosunków politycznych w danej dzielnicy czy ośrodku! Ale gdybyśmy nawet metodą innych partyj trzymali się tylko kryterium głosów rzuconych na narodowe listy w wyborach, nie mielibyśmy absolutnie powodu do stwierdzenia osłabienia się naszego ruchu. Nawet Zagłębie Dąbrowskie i Radom wykazały przyrost głosów narodowych.

Ale nie wybory decydują o obliczu narodu. Decydują o tym: instynkt, codzienne dążenia i praca organizacyjna. Stan zaś organizacji Stronnictwa Narodowego jest wszędzie coraz to lepszy. Odpadły niepewne elementy, zwolennicy nagłych i pustych przewrotów typu O. N. R. Przybyło za to ruchowi wielu działaczy ze szkoły w Berezie, Myślenicach, Przytyku, Mińsku, Odrzywole, Wyszynie, Żywcu, Częstochowie, Radziwiłłowie. Ruch narodowy ma za sobą olbrzymią kadrę działaczy, którzy przeszli więzienia, represje i gorsze rzeczy.

Na oko wydaje się, że ruch narodowy osłabł. Złudzenie to ma pewne zewnętrzne objawy.

Po pierwsze sytuacja międzynarodowa nie sprzyja żadnym publicznym manifestacjom, protestom, akcjom politycznym. Uwaga jest napięta w stronę granicy zachodniej, na frontach wewnętrznych więc ogień nieco zelżał, choć o zawieszeniu broni mowy nie ma i nigdy nie będzie!

Po wtóre narodowe hasła zwyciężyły. Dziś już narodowcy — to nie odosobniona grupa polityczna, ale ogromna większość Polaków. Pojęcie „narodowiec" straciło swą wartość polityczną, stało się tym, czym pragnęliśmy je widzieć, pojęciem światopoglądowym, wychowawczym. Obóz narodowy bowiem nie jest partią w zwykłym znaczeniu. Jest szkołą życia po polsku. Dziś już narodowcy są wszędzie i choć ich w Polsce nie jest narodowy, ale stosunki bywają już tu i ówdzie narodowe. Nasze myśli programowe w dziedzinie handlu, szkoły, gospodarki, masonerii, polityki zagranicznej itd. stały się podstawowymi zasadami życia.

Wreszcie z działań naszych znikły już odruchy, a zaczęła się konkretna praca. Dawniej walczyliśmy o stragany, dziś je prowadzimy. Dawniej piętnowaliśmy popieranie Żydów przez państwo, dziś umiemy Żydów skutecznie zwalczać. Dawniej nie pozwolono nam zakładać kas bezprocentowych, dziś władze je popierają. Dawniej policja ścigała kolporterów ulotek narodowych, dziś stronnictwo rządowe nasze hasła głosi.

Oczywiście nie są to wszystko rzeczy pewne. Obóz narodowy musi ciągle czuwać nad drogami unarodowienia Polski. Ale szczerze trzeba wyznać, że praca nasza zelżała, bo znalazła naśladowców dużo zrozumienia przede **wszystkim w samym narodzie.**

Bezwzględnie jednak pewne niepowodzenia spotykają nas na odcinku robotniczym. Mimo, że tylko Stronnictwo Narodowe posiada sprawiedliwy program robotniczy, jednak brak mu demagogii i programu o krótkich nogach. Plany zaś przebudowy ustroju, sięgające w przyszłość, nie pociągają na razie robotników. Wolą oni doraźne zyski strajkowe. Dlatego też robotnicy nie patrzą na cele polityki socjalistycznej, zadowalając się codziennymi zasiłkami strajkowymi i umów z pracodawcami. Ale i na tę bolączkę znajdą się niebawem rady.

Odpowiadając na postawione w tytule pytanie, stwierdzamy, że ruch narodowy ani trochę nie osłabł, przeciwnie spotęgował się, ale nałożył na swoich wyznawców nowe obowiązki.

JAN BIELATOWICZ

Z TEKI ŚWIADECTW ŻYDOWSKICH

Żydzi w służbie Niemiec

Jeśli ktokolwiek w Polsce łudził się, że Żydzi zdobędą się choćby na odrobinę taktu i przyzwoitości w stosunku do państwa i kraju, który stał się oazą dla prześladowanych wszędzie Żydów — to wypadki ostatnich miesięcy otworzyły chyba dostatecznie oczy każdemu, że „wybrany naród" zachował w momentach decydujących — jawną i wyraźną postawę „krajowych cudzoziemców". Arogancja żydostwa w Polsce, zupełny brak poczucia swych obowiązków, niezrozumienie ducha narodu gospodarzy — jest objawem znanym i stwierdzonym nawet przez obcych obserwatorów w Polsce.

Żydzi w Polsce nie zdobyli się nawet na to, by ratować choć pozory swej lojalności. Świadczą o tym fakty zbyt realne i zbyt wymowne. Żydowski rwetes i sztuczna panika w każdym okresie wymagającym zachowania spokoju, negatywne, wyraźne w swej rasowej arogancji ustosunkowanie się żydostwa do obowiązku ofiarności na rzecz dozbrojenia i — co jest niezmiernie charakterystyczne — zupełne niezrozumienie naszego, p o l s k i e g o stanowiska wobec Niemiec.

Żydzi byli i pozostali — pionierami niemczyzny w Polsce.

Żydzi wysługują się Niemcom nie od wczoraj, ani pozawczoraj. Mamy na to liczne dowody z czasów okupacji i okresu niewoli.

Ich hałaśliwa propaganda skierowana jest dziś przeciw Hitlerowi i hitleryzmowi, lecz nie przeciw Niemcom. Występują, jak występowali przeciwko każdemu rządowi i kierunkowi politycznemu, skierowanemu nieprzyjaźnie i wrogo wobec ludu Izraela, nigdy zaś przeciw Niemcom, z którymi łączy ich — według ich własnych świadectw — bardzo wiele.

„Żydzi w Niemczech, Francji, Italii i Anglii — pisał w czasie wojny dr Adolf Friedemann z Berlina — są związani silnie gospodarczymi interesami i stosunkami z współobywatelami innej rasy i wyznania. Są zrośnięci z narodami tych krajów, jak to wykazała wojna. W niektórych sprawach uwidacznia się wśród Żydów zachodnich brak wspólnej tradycji i ich żydowskiej odrębności, która, według zdania jednych, zależną jest od ich właściwości rasowych, według drugich zaś, od socjalnych, gospodarczych i zawodowych stosunków. Być może, że obie opinie nie są bez racji. W każdym razie ilość Żydów zachodnich nie jest stosunkowo wielka, liczba ogólna ich nie wzrasta. Z obu stron rośnie z czasem zrozumienie, co sprawia, że Żydzi czują się w tych krajach jako synowie rodzinnego kraju, odczuwający wspólnotę duchową. Niektórzy nawet twierdzą o szkodliwym wpływie Żydów na życie kulturalne w tych krajach."

„Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa Żydów wschodnich. Żydzi czują tutaj swą jedność narodową, jako odrębna warstwa wśród zamieszkałej ludności, od której ostro różnią się mową, zwyczajami, kulturą i religią. Żydzi na wschodzie tworzą stan średni, jako kupcy i rzemieślnicy, byli przez wiele wieków pośrednikami zachodnich wpływów.

„P r z e w a ż n a w i ę k s z o ś ć Ż y d ó w w s c h o d n i c h j e s t p o c h o d z e n i a n i e m i e c k i e g o... Od r. 1100, przez cztery wieki emigrowali do ówczesnej „Ameryki" — do Polski, osiedlając się wraz z niemieckimi kolonistami po miastach. Stamtąd ciągnęli na Ukrainę i do Rosji europejskiej i zachowując pamięć o niemieckim pochodzeniu, nie rozpłynęli się w masie, jak koloniści Niemcy, lecz zachowali ubiór i mowę. Długi chałat żydowski i czarna czapka są bowiem średniowiecznym ubiorem niemieckich mieszczan. Żydowski żargon, prócz niewielu wyrazów hebrajskich i słowiańskich, jest również pochodzenia niemieckiego. Lecz Żydzi wschodni nie zachowali swej d u c h o w e j niemieckiej kultury, tylko zewnętrzną wyrażającą się w mowie i ubraniu. Żydowsko-niemiecki dialekt służy chętnie rozwojowi niemieckiego ducha. Dzieła Goethego, Schillera i Lessinga są przetłumaczone na żargon żydowski, jak również historia powszechna Schlossera i dzieła naukowe z wszystkich dziedzin."

„Polska kultura, prócz drobnej garstki zasymilowanych, miała stosunkowo mały wpływ na Żydów. Na obszarze Królestwa Polskiego zamieszkiwało w r. 1913 na 9.919 tysięcy Polaków 1.957 tys. Żydów (15 procent ogólnej liczby ludności). Według danych z r. 1897 na 1.321 tys. Żydów używało żargonu 1.264.900 (95,8 pct), lecz tylko 46.380 Żydów (3,5 pct) polskiego języka."

„N a s i l n e j m n i e j s z o ś c i ż y d o w s k i e j z j e j n i e m i e c k i m d i a l e k t e m z n a j d z i e o p a r c i e n i e m i e c k o ś ć w P o l s c e" — zapewnia dr Friedemann.

Czołobitną ofertę żydowską na usługi germanizacji przekreślił bagnet polskiego żołnierza.

O tym nie wolno nikomu zapominać w Polsce.

ADAM ULRICH.

P. S. Informacja dla „Towarzysza Zana" z „Głosu Porannego": artykuł dra Friedemanna pt. „Die Bedeutung der Ostjuden für Deutschland" w specjalnym numerze „Ostjuden" w „Süddeutsche Monatshefte", Februar 1916 — str. 674.

PRZEGLĄD PRASY

Jugosławia w kleszczach „osi"

Prof. B. Winiarski w doskonałym artykule zamieszczonym na łamach „K u r i e r a P o z n a ń s k i e g o" obrazuje trudne położenie Jugosławii, na którą po aneksji Austrii i zniszczenia Czecho-Słowacji został skierowany najsilniejszy napór niemiecko-włoski.

> **„Jugosławia po zniknięciu Czecho-Słowacji i Austrii, graniczące z Rzeszą, Włochami i Węgrami, musi lawirować. O przyłączeniu się wyraźnym do organizowanego przez Anglię i Francję frontu anty-„osiowego" w jej położeniu nie może być mowy. Mocarstwa zachodnie nie są w stanie udzielić Jugosławii z uwagi na jej sytuację geograficzną skutecznej gwarancji na wzór zapewnionej dla Rumunii i Grecji.**
>
> **„Nie ma jednak dotychczas żadnej poważniejszej grupy serbskiej czy chorwackiej, która parłaby w kierunku przymierza z Niemcami. Opinia publiczna, o ile sądzić można, zwróciłaby się bardzo stanowczo przeciwko takiej polityce. Żywa jest bowiem w społeczeństwie serbskim tradycja niezwykle bohaterskich i zaciekłych zmagań się z nawałą austriacko-niemiecką w czasach wielkiej wojny."**

Ponieważ wskutek ostatnich zmian polityczno-terytorialnych Jugosławia straciła rolę bastionu militarnego, jedyną zatem politykę, jaką w obecnej sytuacji prowadzić może rząd białogrodzki, jest ścisła neutralność. Ze strony Włoch i Niemiec czynione są olbrzymie wysiłki, o czym świadczą liczne podróże regenta ks. Pawła i członków rządu, aby tę neutralność złamać. W usiłowaniach tych ujawnia się jednak rozbieżność interesów włoskich i niemieckich.

Sprzymierzeńcy „osiowi" podobno uznali, że —

> **„....Jugosławia leży w sferze interesów włoskich. Ale w rzeczywistości przewaga wpływów jest po stronie Niemiec i gdyby „oś" zdołała zmusić Jugosławię do uległości, nad Adriatykiem w pobliżu Triestu i Fiume Trzecia Rzesza obwarowałaby swoją placówkę."**

Włochy po zajęciu Albanii i Niemcy po zajęciu Austrii rozporządzają dużymi możliwościami w akcji skierowanej przeciw Jugosławii.

> **„Dążeniem polityki włoskiej i niemieckiej jest rozbicie ententy bałkańskiej, do której należą wszystkie państwa z wyjątkiem Bułgarii (Turcja, Rumunia, Grecja, Jugosławia) i podważenie paktu wieczystej przyjaźni, zawartego między Jugosławią i Bułgarią."**

Państwa zachodnie w tej sytuacji mogą jedynie bronić związków ententy bałkańskiej, podtrzymywać Jugosławię w jej neutralności i przeciwstawić się ekspansji gospodarczej włosko-niemieckiej w Jugosławii.

SPORT

Wypoczynek nad morzem

(sp) Jastrzębia Góra. — W nocy z wtorku na środę przybyli tu uczestnicy międzynarodowego raidu automobilowego, przebywszy w dotychczasowych dwóch etapach dystans 2.653 km.

Etap drugi prowadził — jak wiadomo — z Warszawy przez województwa śląskie łódzkie, poznańskie i pomorskie. Etap należał do niezwykle trudnych. Trasa z Poznania do Jastrzębiej Góry była miejscami fatalnie obstawiona. Na szosach nie było strażników drogowych dla wskazywania dalszej drogi. Z tego powodu zawodnicy mylili drogę, co powodowało konieczność nadrabiania czasu.

Na drugim etapie wycoflai się Ryl, któremu wóz odmówił posłuszeństwa i Kuncewiczowa, której samochód został uszkodzony pod Warszawą. Wycofanie nastąpiło wskutek przekroczenia czasu, lecz jedzie ona dalej poza konkursem i przybyła do Jastrzębiej Góry we środę o godz. 4 rano. Wreszcie Tarnawa uszkodził podwozie, wpadając pod Wejherowem do rowu.

Na punkt kontrolny w Jastrzębiej Górze pierwszy wóz przybył o godz. 0,13, ostatni zaś o godz. 3.49.

Środa przeznaczona została całkowicie na odpoczynek. Maszyny zaparkowane zostały w specjalnym parku.

W czwartek trasa prowadzić będzie z Jastrzębiej Góry przez Gdynię, Tucholę, Bydgoszcz, Konin do Warszawy. W Koninie zawodnicy zatrzymają się, celem uzyskania wiz kontrolnych.

Czyżby możliwe?

(sp) Warszawa. — Ministerstwo Oświaty miało zadecydować stworzenie na terenie całego kraju 150 międzyszkolnych klubów sportowych, które zależnie od warunków lokalnych oraz zainteresowań członków-uczniów uprawiałyby różne sporty. M. in. w stolicy powstać ma 10 takich klubów. Fundusze na utrzymanie klubów i sprzęt ma przyznawać P. U. W. F. Co jednak najciekawsze, ministerstwo zgodziło się na zrzeszanie się tych klubów w związkach sportowych oraz udział przedstawicieli mks-ów w mistrzostwach okręgowych i Polski.

Twórz stracony na sezon bieżący

(sp) Kontuzja Twórza, której uległ on na meczu ze Szwajcarią, okazuje się bardzo poważną. Operacji dokonał dyr. warszawskiego zakładu chirurgii urazowej płk. dr Sokołowski, który stwierdził zerwanie wiązadeł pobocznych stawu lewego kolana. Operacja miała przebieg pomyślny. Twórz będzie mógł chodzić za jakieś 10 tygodni, tak, że nie może być mowy o jego grze w roku bieżącym.

Union-Touring — AKS

(sp) W niedzielę, 18 bm. odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi. Grają: w Krakowie Garbarnia i Polonia, w Warszawie Warszawianka i Wisła, we Lwowie Pogoń i Cracovia, w Chorzowie Ruch i Warta, w Łodzi Union Touring i AKS. (Pn)

Rewanżowe spotkanie ŁKS — ŁTSG

(sp) Termin rewanżowego spotkania ŁKS — ŁTSG o prawo reprezentowania okręgu łódzkiego w rozgrywkach o wejście do ligi ustalony został na sobotę, 7. bm., na stadionie ŁKS. o godz. 18. ŁKS jest obecnie w dużo lepszej sytuacji, wystarczy mu bowiem remisowy wynik, by reprezentować Łódź w rozgrywkach o wejście do ligi, podczas gdy ŁTSG musi mecz wygrać, by wywalczyć sobie prawo trzeciego decydującego spotkania. Dwukrotnie zwyciężył dotychczas ŁKS, należy przypuszczać, że i z tej trzeciej próby ligowcy wyjdą również obronną ręką. (Pn)

Kolarstwo

(sp) **W Radomiu** odbyły się międzyklubbowe zawody kolarskie z udziałem zawodników Polonii, Syreny i Ursusu z Warszawy oraz Granatu (Skarżysko - Kam.) KSZO (Ostrowiec Świętokrzyski) Prochu (Pionki) i Broni (Radom). Bieg 10 000 m wygrał Olecki przed Popończykiem.

Bieg kwalifikacyjny (10 km z dwoma finiszami) wygrał Kaczmarski (KSZO) przed Mindą (Broń).

W wyścigu australijskim pierwsze miejsce zajął Cygan (Broń) przed Żychowiczem (Granat).

Wyścig awansów na 3 km wygra, Jaroszek (Broń).

Handicap na dwa okrążenia na torze wygrał Słoń (Broń).

Bieg 10 okrążeń z przeszkodami wygrał Kupiński (Ursus).

Bieg na 25 km Popończyk przed Żychowiczem (Granat). (H)

Lekka atletyka

(sp) **Walasiewiczówna chce zdobyć trzy medale w Helsinkach.** Przygotowuje się ona z całą sumiennością do startu na olimpiadzie w Helsinkach, trenując specjalnie biegi na 100 i 200 m oraz skok w dal. W tych konkurencjach zamierza Walasiewiczówna zdobyć medale olimpijskie, zwłaszcza, że jej najgroźniejsza rywalka, Amerykanka Stephens przeszła na zawodowstwo. Po olimpiadzie nasza mistrzyni ma zamiar wycofać się z czynnego życia zawodniczego. (Pn.)

(sp) **Polska — Włochy, spotkanie pań.** W dn. 25 bm. w Bergamo rozegrane zostanie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pań Polska — Włochy.

Skład reprezentacji polskiej przedstawia się następująco:

100 m — Walasiewiczówna i Książkiewiczówna,

200 m — Kałużowa i Gawrońska (Staruszkiewiczówna),

800 m płotki i skok wzwyż — Felska i Romanowska.

skok w dal — Walasiewiczówna i Słomczewska.

kula — Flakowiczówna i Cejzikowa.

dysk — Cejzikowa, oraz jeszcze jedna zawodniczka, która zostanie wyeliminowana na zawodach w Toruniu, które odbędą się w tych dniach:

oszczep — Kwaśniewska - Trytkowa i Flakowiczówna.

Po meczu powyższym reprezentacja Polski prawdopodobnie rozegra jeszcze spotkanie towarzyskie w północnych Włoszech. (PAT)

Piłka nożna

(sp) **Warszawa — La Jeunesse 3:1 (1:1).** Przebywająca w Polsce drużyna luksemburska rozegrała we środę spotkanie z jedenastką Warszawy. Bramki dla zwycięzców strzelili Baran (2) i Lucek. W dniu dzisiejszym goście grać będą z Polonią.

Trenera angielskiego zaangażował zarząd PZPN na swym ostatnim posiedzeniu. Będzie nim dawny gracz Arsenału Alex James, który przybędzie do Polski w dniu 1 lipca i prowadzić będzie trzy obozy po 2 tygodnie.

(sp) **Nadzwyczajne walne zgromadzenie łódzkich sędziów piłkarskich** odbędzie się w sobotę, 17 bm. Zebranie wyznaczono w lokalu klubu elektrowni przy ul. Przejazd 46, o godz. 19.30 celem przeprowadzenia wyboru kierownictwa W. S. S. Delegatem ze strony ŁOZPN będzie na zebraniu tym prezes Konopka. (Pn)

Piłka ręczna

(sp) **Polska — Szwecja w Szczypiorniaku.** W niedzielę w Katowicach rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz szczypiorniaka panów Polska — Szwecja.

Drużyna Polski wystąpi w nast. składzie:
bramka — Ziaja (Konєć).
obrona — Grojik i Palica (Slyk).
pomoc — Kurowski, Twardo i Piechula.
atak — Kazek, Kowalski, Włodarczyk, Bujnowicz i Kulesza (Lazar i Stelmach Piotr).

Szermierka

(sp) **Wyjazd do Szwecji.** W mieście Ystad odbędą się w lipcu wielkie międzynarodowe zawody, w których wezmą również udział zawodnicy polscy w szpadzie drużynowo i indywidualnie. Drużyna polska składać się będzie z czterech zawodników: Banasia, Kantora, Nawrockiego i Franca, (Pn.)

Różne

(sp) **Zaostrzenie konfliktu pomiędzy Litwą i Łotwą.** Konflikt sportowy pomiędzy Łotwą i Litwą, zakończony zerwaniem stosunków sportowych, zaostrzył się na skutek decyzji naczelnych władz sportowych Litwy, nie zapraszania do Litwy drużyn zagranicznych, sprowadzanych przez Łotyszów. Dotychczas Łotwa i Litwa zapraszały wspólnie drużyny zagraniczne, które występowały kolejno w Rydze i Kownie. Decyzja Litwy uniemożliwi Łotyszom zapraszanie drużyn zagranicznych ze względu na zbyt wysokie koszta.

(sp) **Boisko sportowe może służyć jedynie do celów sportowych.** Niemiecki klub piłkarski I. F. C. w Katowicach dzierżawił od „Wspólnoty Interesów" plac, na którym urządził boisko sportowe. W kontrakcie dzierżawnym znajduje się klauzula, że nie wolno używać boiska na inne cele niż sportowe. Ponieważ I. F. C. dopuścił się przekroczenia warunków kontraktu przez urządzanie różnych imprez, nie mających nic wspólnego ze sportem, „Wspólnota Interesów" wypowiedziała niemieckiemu klubowi sportowemu umowę dzierżawną. Sprawa oparła się o wydział cywilny Sądu Okręgowego w Katowicach, który po przeprowadzeniu procesu ogłosił we wtorek wyrok, nakazujący I. F. C. oddać boisko „Wspólnocie Interesów", a ponadto zasądził klub niemiecki na poniesienie kosztów procesu w sumie ok. 450 zł.

XII narodowe zawody

(sp) XII narodowe zawody łucznicze rozegrane zostaną w Poznaniu w dniach od 28 bm. do 2 lipca.

SPRAWY GOSPODARCZE

W C. O. P. potrzebni są specjaliści

Rozbudowujące się zakłady przemysłowe na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego zgłaszają często zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju specjalistów.

Ostatnio ekspozytura Funduszu Pracy dla C. O. P. w Rzeszowie zwróciła się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z zawiadomieniem, że posiada możność zatrudnienia dla specjalistów.

Wchodzą w grę m. in.: kalkulatorzy kosztów własnych, jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, a spośród rzemieślników: frezerzy, kowale na młoty parowe i walcownicy.

Zapotrzebowania tego wspomniana ekspozytura Funduszu Pracy pokryć nie może, gdyż zakłady przemysłowe reflektują jedynie na siły doskonale przygotowane fachowo. Z reguły, przed zaangażowaniem na stałe, specjaliści muszą przejść kilkutygodniowy okres próbny w odnośnych zakładach przemysłowych.

W związku z tym wymienieni wyżej specjaliści mogą się zgłosić do ekspozytury Funduszu Pracy dla spraw C. O. P. w Rzeszowie, która wskaże im ośrodki pracy na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Handel zagraniczny Polski

Warszawa (PAT). Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w maju rb. przedstawiał się następująco:

Przywóz 369.338 ton wartości 119.738 tys. zł.

Wywóz — 1.730.426 ton wartości 114.839 tys. zł.

Ujemne saldo w maju rb. wyniosło zatem 4.899 tys. zł. W porównaniu z kwietniem rb. wywóz zwiększył się o 5.656 tys. zł. Przywóz zaś zwiększył się o 14.724 tys. zł.

Eksport drzewa do Niemiec zmniejszymy do minimum

Na konferencji niemiecko-polskiej, mającej ustalić wysokość eksportu do Niemiec na najbliższy kwartał, plafon niemiecki na najbliższy kwartał został zmniejszony o 55 procent.

Obniżka ta oznacza obniżenie eksportu drzewa z Polski do Niemiec w najbliższym kwartale do minimum, gdyż wyznaczenie plafonu w wysokości 55 pct jest prawie całkowicie teoretyczne, ponieważ kontyngenty drzewne zostały już tytułem awansów niemal w 50 pct wykorzystane.

Do zajęcia takiego stanowiska strona polska zmuszona została wobec stwierdzenia, że wskutek słabo rozwijającego się ze strony Niemiec importu do nas, zaszła obawa poważnego zamrożenia należności polskich za dokonany do Rzeszy eksport.

Tajemnica lekarza

169)

— Jak to mam rozumieć? W dobrym czy też złym znaczeniu?

Lord uśmiechnął się.

— W jak najlepszym znaczeniu, przyjacielu. Julia Liebenau, poświęciła się sztuce i po raz pierwszy wystąpi w naszej operze, gdzie dawniej tyle święciła triumfów. Cały świat artystyczny Londynu jest poruszony. Gazety donosiły, że artystka przechodziła ciężką chorobę, po której utraciła głos. Cudem prawie odzyskała go, a jutro krytyka i publiczność będzie miała sposobność wydać swój sąd.

Anderson nie wierzył swoim uszom.

Radość napełniła jego serce, że Julia Liebenau, była tak blisko.

— Zadziwiła mnie pańska wiadomość — rzekł po chwili. — Jest to prawdziwe szczęście dla naszej przyjaciółki.

— Tak, to prawda — potakiwał lord. — Biednej baronowej, źle się podobno powodziło, a w ostatnim czasie zarabiała lekcjami śpiewu na utrzymanie.

Andersonowi łzy stanęły w oczach.

Pragnąc pozostać sam, zadzwonił na kelnera.

— Nie weźmiesz mi za złe przyjacielu, że cię teraz pożegnam. Wino uderzyło mi do głowy i nie jestem jeszcze wypoczęty po podróży. Wkrótce spotkamy się znowu.

Pożegnał się z lordem i wyszedł na ulicę.

Była więc blisko niego — ocalona!

W pierwszej chwili chciał biec do niej. Uniesiony radością, zapomniał o przepaści dzielącej go od ukochanej kobiety.

Wkrótce opamiętał się jednak.

Gdyby była w nędzy, jego obowiązkiem było podać jej rękę.

Teraz jednak powróciła do dawnej świetności, nie potrzebował jej żałować. Obecnie stawała jej wina między nimi, a sumienie mówiło mu: Nie wolno ci zbliżać się do niej, unikaj jej, gdyż nigdy nie zapomnisz tego co było.

Z ciężkim sercem zawrócił do hotelu. Cóż miał robić?

Serce ciągnęło go do ukochanej kobiety, a obowiązek zakazywał mu iść za głosem serca.

— — — — — — — —

Świetna publiczność napełniała teatr następnego wieczoru. Na twarzach malowało się niespokojne oczekiwanie. Mówiono o występie pięknej śpiewaczki, która była ulubienicą publiczności. Orkiestra rozpoczęła uwerturę z „Tannhäusera".

Wśród morza tonów rozległ się chór pielgrzymów, a gdy przebrzmiał podniosła się kurtyna i oczom widzów ukazało się wnętrze góry Wenery.

Okrzyki i oklaski bez końca rozległy się wśród publiczności, na widok pięknej Wenery, ubranej w powiewną szatę.

Była to Julia Liebenau, ulubienica londyńskiego teatru.

Oklaski i okrzyki nie ustawały, deszcz kwiatów i wieńców posypał się na scenę. Julia kłaniała się z uśmiechem.

Nareszcie czysty i dźwięczny jak dzwoneczek, rozległ się głos Julii, czarując uszy słuchaczy.

Zdawało się, że oklaski dodawały jej nowych sił.

Coraz cudniejsze tony wydobywały się z jej piersi.

Upojona powodzeniem spoglądała z triumfem na ciemny tłum.

Szczęściem nie poznawała nikogo, kto wie, czy byłaby zachowała pewność siebie, gdyby była poznała ukrytego w głębi loży Andersona, który z zachwytem przysłuchiwał się jej śpiewowi.

Kto wie, czy nie byłaby wpadła w rozdrażnienie, gdyby była poznała człowieka, który z ostatnich rzędów krzeseł śledził każde jej poruszenie pełnymi nienawiści oczyma.

Siedział tam baron Gross, który nie mógł odmówić sobie przyjemności przysłuchania się występowi kobiety, którą tak unieszczęśliwił.

W innej znów loży siedział Frank z Wirginią, który pierwszy raz po ślubie pokazał się publicznie ze swoją młodą żoną.

Różne zupełnie uczucia ożywiały tych ludzi.

Jakie przeciwieństwo było między uczuciami Andersona, którego miłość wybuchła płomieniem, a baronem który knuł nienawistne i samolubne plany a Frankiem, żywiącym dla artystki przyjazne uczucia i szczerze cieszącym się jej powodzeniem.

Julia byłaby się śmiertelnie przeraziła, ujrzawszy zmianę w twarzy biednego człowieka.

Wprawdzie usta jego uśmiechały się gdy uprzejmie zwracał się do żony lub teściowej, lecz twarz była blada, a bystry obserwator zauważyłby niewątpliwie, że uprzejmość jego była sztuczna.

Jak postanowił w nocy poślubnej, tak też było. Żył obok żony, lecz nie z nią.

Wirginia zdawała się godzić z losem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa sensacyjnej kradzieży w Luwrze

Czy policji uda się ująć tajemniczego złodzieja?

(d) Paryż. (ATE). Jak wynika z zeznań zebranych przez policję od osób, które przebywały w Luwrze w niedzielę w porze, w której dokonano kradzieży — Watteau, kradzież popełniona została między godziną 15,40 a 15,55. O godz. 15,40 obraz był jeszcze widziany, zaś o godz. 15,55 jedna z urzędniczek Luwru zauważyła puste miejsce na ścianie.

Zdjęcie przedstwia słynny obraz Watteau, skradziony w Luwrze, przedstawiający chłopca. Wartość obrazu obliczają na 3—4 miliony franków

Obecnie policja prowadzi energiczne poszukiwania za osobami, które o tej porze znajdowały się w sali z obrazami Watteau. Strażnicy Luwru zwrócili uwagę na pewnego osobnika, który już w sobotę przybył do galerii obrazów i zatrzymał się przez dłuższy czas w sali Watteau. Mimo, że nie posiadał on upoważnienia, osobnik ten kopiował jedne z obrazów. Był on widziany w galerii również w niedzielę o godz. 13. O godz. 14 jeden z dalszych świadków również widział tego mężczyznę w towarzystwie pewnej kobiety, która niosła składany stołeczek. Policja przypuszcza, że stołeczek ten służył do ukrycia skradzionego obrazu. Do tej pory jednak poszukiwania za owym mężczyzną nie dały rezultatu.

Policja przypuszcza, że obraz znajduje się do tej pory jeszcze we Francji, mimo to jednak powiadomiono już wszystkie straże graniczne, jak również urzędy policyjne wszystkich stolic oraz handlarzy dzieł sztuki.

Główny administrator Luwru, Henry Verne, broniąc się przed zarzutem zaniedbania należytego dozoru nad powierzonymi jego pieczy skarbami sztuki oświadczył, że już od dawna zabiegał o powiększenie liczby personelu dozorców, lecz zabiegi te do tej pory były bezskuteczne.

W poniedziałek wieczorem wicepremier Chautemps przyrzekł w oficjalnym komunikacie, że rząd w najbliższym czasie będzie rozpatrywał postulaty administracji Luwru.

Wysiedlenie Niemców z Litwy

(d) Kowno. (ATE). Litewskie władze bezpieczeństwa zakończyły śledztwo w sprawie niemieckiego obywatela Windenheima, który w stanie nietrzeźwym zerwał chorągwie litewską i polską wywieszone nad wejściem hotelu „Victoria". Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło wysiedlić Windenheima z Litwy.

Polak prymusem Akademii Wojskowej St. Zjedn.

Nowy Jork (PAT) Najwyższe odznaczenie jako absolwent wojskowej akademii w West Point zdobył w tym roku kadet polskiego pochodzenia Stanisław Dziuban, rodem z Jonkera pod Nowym Jorkiem.

„Prymusi" akademii w West Point mają zwykle przed sobą świetną karierę w armii.

Zaszczytne wyróżnienie marynarzy Polaków

Nowy Jork (PAT) Dwaj Polacy Marcin Sibicki i Jan Michałowski, którzy zaszczytnie wyróżnili się przy ratowaniu załogi łodzi podwodnej „Squalus", wymienieni zostali „summa cum laude" w rozkazie dziennym admiralicji Stanów Zjednoczonych.

Serdeczne uczucia łączą Polskę i Jugosławię

Warszawa (PAT). Poseł królestwa Jugosławii dr Aleksander Vukcevic przed swoim wyjazdem z Warszawy do Aten dokąd udaje się na takie same stanowisko, przyjął przedstawiciela PAT., wobec którego złożył następujące oświadczenie:

„Z niezmiernym żalem żegnam bratni kraj polski i jego piękną stolicę Warszawę, w której spędziłem niespełna rok jako poseł królestwa Jugosławii przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Czuję się szczęśliwy, że mogłem naocznie przekonać się o ogromnej pracy wykonanej przez Polskę w ciągu 20-lecia jej niepodległości w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej i socjalnej.

W czasie swego krótkiego pobytu w Warszawie miałem okazję przekonać się o głębokich i serdecznych uczuciach narodu polskiego dla Jugosławii, za które naród nasz odwzajemnia się również uczuciami serdecznej przyjaźni.

Studium Handlowo-Morskie w Gdyni

Warszawa (Tel. wł.) Przy udziale rektorów wyższych szkół akademickich podjęto prace nad utworzeniem nowej uczelni, mianowicie Studium Handlowo-Morskiego w Gdyni.

Studium to jest pomyślane jako uzupełnienie nauki dla absolwentów wyższych szkół handlowych. (w)

Żydzi oddawali głosy za zmarłych

Perfidne oszustwa żydowskie przy wyborach do Rady Miejskiej w Kaliszu

Kalisz, 14. 6. (Z) Władze policyjne ujawniły, że podczas wyborów do Rady Miejskiej w Kaliszu Żydzi popełniali oburzające i niesłychane wprost oszustwa.

W kilku okręgach do urn wyborczych zgłaszali się Żydzi i głosowali kilkakrotnie na nazwiska osób, które były nieobecne w Kaliszu, bądź chore i nie mogły przybyć do lokalów wyborczych. Oszustwo to wyszło na jaw, gdy osoby uprawnione do głosowania zgłosiły się do lokali wyborczych i oświadczono im, że już głosowały. Oczywistą jest rzeczą, że zdumienie wyborców nie miało granic.

Zawiadomiona o tym policja, przeprowadziła dochodzenie. W związku z tym zatrzymano 11 Żydów: Arona Białka, Cefke Cembra, Jente Flakowicz, Jakuba Goldberga, Sarę Haftkę, Majera Klapera, Hanę Krymałowską, Haję Lewental, Gerszona Rapaporta, Izraela Rozenfelda i Jakuba Wrocławskiego, który przybył do Kalisza na wybory z Warszawy i „nauczył" Żydów kaliskich jak mają „głosować".

Dodać należy, że oszuści ci oddawali głosy za osoby zmarłe, których zgony nastąpiły w okresie od sporządzenia list wyborczych do dnia wyborów.

Czereda żydowska prowadzona na przesłuchanie do sędziego śledczego, wzbudzała w mieście zrozumiałą sensację. Żydom-oszustom grożą surowe kary.

Zamknięcie kongresu prasy lotniczej w Rzymie

Na wniosek polskiej delegacji zostanie utworzony międzynarodowy związek prasy lotniczej ze stałą siedzibą w Rzymie

Rzym. (PAT). Po 10-dniowych rozprawach nastąpiło w obecności ministra kultury ludowej Alfieri zamknięcie międzynarodowego kongresu prasy lotniczej w Rzymie.

Jak wynika ze sprawozdania końcowego, najważniejszą uchwałą kongresu jest przyjęcie wniosku polskiego, przewidującego utworzenie międzynarodowego związku prasy lotniczej ze stałą siedzibą w Rzymie. Opracowanie odpowiedniego statutu dla tego wniosku powierzono komitetowi obecnego kongresu.

W pracach kongresu prasowego wzięły udział reprezentacje 23 narodowości. Reprezentację polską stanowili: prezes klubu sprawozdawców lotniczych red. Tadeusz Miciukiewicz, płk Abżółtowski, Wacław Czarnecki, inż. Kosko, p. Maria Zawadzka, redaktor Strumph-Wojtkiewicz, red. Kowalski. Ostaszewski i Drengowski.

Czterej uczestnicy przybyli na samolotach RWD 13 i Bąk, które zajęły siódme i drugie miejsce w klasyfikacji międzynarodowej.

W toku prac kongresowych inż. Kosko wygłosił fachowy odczyt, przyjęty z dużym zajęciem przez obecnych.

Następne kongresy prasy lotniczej odbędą się: w r. 1940 w Berlinie, w 1941 r. w Amsterdamie i w r. 1942 — ponownie w Rzymie.

Otwarcie nowych linii lotniczych

łączących Gdynię, Warszawę, Budapeszt, Rzym oraz Gdynię, Warszawę, Budapeszt i Białogród

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym nastąpiło oficjalne otwarcie nowych linij lotniczych łączących Gdynię, Warszawę, Budapeszt, Rzym oraz Gdynię, Warszawę, Budapeszt i Białogród.

Na linii Warszawa — Rzym latać będą samoloty polskich linij lotniczych „Lot" oraz włoskiego towarzystwa Avio Linee Italiane. Samoloty te zabierać będą w Budapeszcie pasażerów z samolotu, przylatującego z Białogrodu.

W związku z uroczystym otwarciem tych linij odbyły się pierwsze inauguracyjne loty z Białogrodu przez Budapeszt do Warszawy oraz z Rzymu przez Budapeszt, Warszawę do Gdyni.

O godz. 15 na lotnisko na Okęciu wylądował samolot polskich linij lotniczych „Lot" z Białogrodu, którym przybyła delegacja jugosłowiańska z przedstawicielem lotnictwa cywilnego Jugosławii płk. Jovanovicem oraz dyrektorem jugosłowiańskich linij lotniczych „Aeroput" Sondermayerem. Tym samym samolotem przybyła z Budapesztu oficjalna delegacja węgierska z wiceministrem komunikacji p. Algyay'em Hubertem i dyrektorem lotnictwa węgierskiego Grosschmidem.

O godz. 15 min. 45 samolotem ALI przybyła delegacja włoska z przedstawicielem min. lotnictwa płk. Tompesti i dyrekcji lotnictwa płk. Biondi na czele.

Na lotnisku na Okęciu oczekiwali przybycia delegacji zagranicznych p. wiceminister komunikacji Bobkowski, przedstawiciele min. spraw zagranicznych z dyrektorem Gwiazdowskim, z ministerstwa przemysłu i handlu dyr. Mozdzeński, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji, dyrekcja polskich linij lotniczych „Lot" z dyr. Rolandem i majorem Zeifertem oraz przedstawiciele prasy.

Obecny był również ambasador Italii p. baron A. Valentino w otoczeniu członków ambasady oraz przedstawiciele poselstwa węgierskiego i jugosłowiańskiego.

757 tys. dolarów na FON

Nowy Jork (PAT) Korespondent P. A. T. zebrał następujące dane dotyczące sum, przesłanych przez wychodźstwo na F. O. N. Główną centralą przesyłek był oddział P. K. O. w Nowym Jorku, który wszystkie przesyłki uskutecznił bezpłatnie i dotychczas wydał 20.000 pokwitowań nadawcom.

Suma składek ze Stanów Zjednoczonych wynosi dol. 757.843,35.

Powrót uczonego polskiego z Ameryki

Milwaukee (PAT) Prof. dr Józef Birkenmajer po dwóch latach wykładów polonistycznych na uniwersytecie w Madison, w stanie Wisconsin, opuszcza Amerykę i udaje się z powrotem do Polski.

Prof. Birkenmajer ogłosił w tutejszej prasie wychodźczej list pożegnalny pod adresem Polonii amerykańskiej.

Delegacja żydowska u prem. Składkowskiego

Warszawa (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 14 bm. delegację żydowskiego koła parlamentarnego w osobach posłów: dr Sommersteina, Mincberga i dr Szwarcbarta oraz sen. Rubinsteina.

Delegacja przedsta[illegible] panu premierowi zagadnienia, dotyczące położenia ludności żydowskiej w kraju.

Czerwiec **15** Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Wit i Modest mm.
Piątek: Benon b.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Jolanta wd.
Piątek: Buzimir
Słońca: wschód 3.29, zachód 20.16
Długość dnia 16 g. 47 min.
Księżyca: wschód 2.03, zachód 17.49
Faza: 2 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa — Zgierska 87, Hartman (Żyd) — Brzezińska 24, Rowińska — Plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd) — Cegielniana 32, Danielecki — Piotrkowska 127, Wójcicki — Napiórkowskiego 27, Sienkiewicz, Karolewska 48.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-10.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie Miejskie 102-00.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Człowiek za burtą" gościnne występy Ireny Horeckiej.
Teatr Letni — (Piotrkowska 94) „Domek z kart".

KINA:

Capitol — „Symfonia Jazzu".
Corso — „Tajemniczy ślepiec" i „Kaftan bezpieczeństwa".
Ikar — „Indie mówią".
Metro — „Wakacje".
Palace — „Idziemy przez życie".
Palladium — „Paryżanka".
Przedwiośnie — „Czardasz".
Rialto — „Gdy Madelon".
Stylowy — „Rapsodia".

KRONIKA MIEJSCOWA

Niedbalstwo czy zła wola? Niejednokrotnie podnosiliśmy zarzuty przeciw złemu funkcjonowaniu oświetlenia ulicznego przez elektrownię. Dłuższy czas naprawa uszkodzonych lamp odbywała się dopiero po kilku tygodniach, tak, że całe odcinki ulic tonęły w ciemnościach, choć miasto płaciło za oświetlenie. Obecnie znów notujemy inny wypadek. 12 bm. światło na Chojnach paliło się niemal przez cały dzień, natomiast w nocy na 13. bm. cała dzielnica Chojen tonęła w ciemnościach. Czyżby elektrownia doszła do przekonania, że oświetlić należy ulice w dzień? (x)

Kontrola sanitarna. Zarządzona została kontrola sanitarna wytwórni lodów i różnych napojów chłodzących. Zaobserwowano mianowicie, że niektóre zakłady, jak zwykle przede wszystkim żydowskie, mimo obowiązujących przepisów używają do sporządzania napojów chłodzących lodu ze stawów zamiast sztucznego. W kilkunastu wypadkach za tego rodzaju wykroczenia pociągnięto sprzedawców do odpowiedzialności karnej. (x)

Zjazd Str. Ludowego. W Łodzi rozpoczął obrady zjazd przewodniczący kół, działaczy i delegatów Str. Ludowego z okręgu łódzkiego. Przybył sekretarz partyjny Kazimierz Bagiński. Obrady zjazdu są poufne z udziałem wyłącznie uczestników. (x)

Pobór. W czwartek, dn. 15. bm. przed komisją nr 1 winni stawić się mężczyźni rocznika 1918 z terenu VIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, J. Przed komisją nr 2 mężczyźni tegoż rocznika z terenu XIV komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F.

Wszyscy poborowi winni przybywać ze świadectwami zawodowymi i szkolnymi.

Nowe władze Łódzkiego Aeroklubu. Na konstytucyjnym posiedzeniu nowo wybranego zarządu Łódzkiego Aeroklubu nastąpił podział funkcyj w sposób następujący: Prezes — gen. bryg. Dindorf-Ankowicz Franciszek, I wiceprezes — dyr Prądzyński Tadeusz, II wiceprezes — kpt. pil. Kazimierz Barski, skarbnik — dyr Władysław Białek, sekretarz inż. Wacław Weigt, zastępca— por. pil. Jerzy Bzowski. Komisja sportowa: inż. Jan Kajrunajtys, dyr Andrzej Sobczyk, por. pil. Jerzy Bzowski, Jerzy Waliński i Aleksander Wróblewski. (x)

Urlopy w Inspektoracie Pracy. Inspektor Pracy XIII obwodu inż. Tadeusz Skusiewicz rozpoczął urlop. Czynności zastępcza sprawuje inspektor XIV obwodu. Również inspektor powiatowego obwodu inż. Błażewski rozpoczął urlop. Zastępca insp. Mellechowicz. (x)

Zbiorowe anteny. Władze administracyjne wydały przypomnienie, że zbiorowe anteny w domach, gdzie liczba lokatorów wynosi 10 lub więcej muszą bezwzględnie być urządzone w terminie do 30 czerwca rb. Właściciele domów, którzy w tym terminie nie wykonają anten zbiorowych bądź też nie uzyskają z uzasadnionych powodów prolongaty podlegają karze. (x)

Układy i upadłości. Sąd Handlowy w Łodzi ogłosił upadłość firmy B. Lissner i S-ka wyznaczając syndykiem adw. Leonarda Szymankiewicza.

Sąd Handlowy postanowił otworzyć postępowanie układowe w sprawie firmy M. Rozen, przędzalni przy ul. Pomorskiej, wyznaczając nadzorcą sądowym adw. Jerzego Wolskiego.

Również na skutek podania firmy Falkenstein i Tuszyński w Brzezinach Sąd Handlowy zamianował nadzorcę sądowego w osobie adw. Józefa Kacerki i otworzyć postępowanie układowe z wierzycielami.

Ponadto Sąd Handlowy postanowił otworzyć postępowanie układowe celem zawarcia układu z wierzycielami firmy Joel Rudel (Piotrkowska 38) handel manufaktury i wyznaczył nadzorcą sądowym Mariana Wojciechowskiego. (x)

Zapisujcie się na członków Pol. Czerwonego Krzyża!

Sztuka w bawełnianym grodzie

Szkoła Sztuk Pięknych - Łodzi

Zwiedzajmy wystawę Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida przy ulicy Piotrkowskiej 84

Łódź, 14. 6. Jak donosiliśmy odbyło się otwarcie wystawy prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida, prowadzonej przez prof. Wacława Dobrowolskiego przy współudziale takich wybitnych artystów, jak prof. Walczowski, prof. Lejman, prof. Malik, prof. Lemana.

Wystawione prace bardzo pochlebnie świadczą o poziomie artystycznym uczelni.

Tegoroczna wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych jest wymownym świadectwem stałego i systematycznego rozwoju tego zakładu.

DZIAŁY WYSTAWY I NAGRODY

Wystawa podzielona jest przejrzyście na następujące działy: rysunek, malarstwo, wzornictwo, grafikę, zdobnictwo, perspektywę.

Najlepsze prace zostały nagrodzone przez komisję specjalną. Pierwsza nagroda przypadła p. Wincentemu Wawrzonowskiemu za prace rysunkowe i graficzne, druga — p. Leszkowi Kunke za prace kompozycyjne z zakresu zdobnictwa i wzornictwa, trzecia — p. Wandzie Augustyniakównie za prace kompozycyjne, rysunek i malarstwo.

Czwartą nagrodę otrzymał p. Kazimierz Tarnowski za pracę z dziedziny malarstwa.

Nagrodę, ufundowaną przez delegata Izby Przemysłowo-Handlowej p. prezesa Bolesława Kotkowskiego, otrzymał p. Józef Wiśniewski za prace z zakresu malarstwa i rysunku.

ROZBUDOWA DZIAŁU GRAFICZNEGO

W bieżącym roku szkolnym wydatnie został rozbudowany dział graficzny uczelni. Stało się to dzięki poparciu Izby Przemysłowo-Handlowej z dyr. Bayerem na czele. Uczelnia otrzymała nowocześnie urządzony warsztat graficzny.

Niewątpliwie subsydium Izby w nadchodzącym roku będzie zwiększone, bowiem jej czynniki kierownicze zdają sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla łódzkiego przemysłu posiada ta działalność, którą prowadzi Szkoła Sztuk Pięknych im. C. Norwida.

*

Każdy Łodzianin, który pragnie zapoznać się z rzetelnie i gruntownie prowadzoną pracą artystyczną — winien zwiedzić wystawę Szkoły Sztuk Pięknych. Wystawa mieści się przy ul. Piotrkowskiej 84.

Wre praca w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich

Stowarzyszenie organizuje wycieczkę na wystawę pn. „Nowoczesne wnętrze sklepu"

Łódź, 13. 6. Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich (Piotrkowska 211), któremu przewodniczy p. prezes B. Kotkowski, postanowił na ostatnim posiedzeniu zwrócić się z apelem do tych członków, którzy jeszcze nie wpłacili 2-giej raty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, aby niezwłocznie uiścili 2 ratę a także, aby w oznaczonym terminie wpłacili 3 ratę P. O. P.

Postanowiono zwrócić się do Izby Rolniczej Łódzkiej w sprawie nieprzestrzegania przepisów o sprzedaży mleka w butelkach przez handlarzy roznoszących mleko na miarę po mieszkaniach.

Postanowiono czynić dalsze starania w Elektrowni Łódzkiej o obniżenie stawek za prąd i światło dla członków Stowarzyszenia.

Uchwalono wysłać delegację do Łódzkiego starostwa grodzkiego w sprawie uregulowania handlu ulicznego i domokrążnego.

W związku z wystawą pn. „Nowoczesne wnętrze sklepu" postanowiono zorganizować wycieczkę członków Stow. do Warszawy.

Zarząd Stowarzyszenia czyni starania w Rzeźni Miejskiej w sprawie unormowania kontroli wędlin w sklepach spożywczych oraz w sprawie uproszczenia formalności związanych z plombowaniem tych wędlin.

Postanowiono w okresie letnim odbywać posiedzenia zarządu Stow. co dwa tygodnie. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w dniu 19 czerwca rb.

Ceny prądu i bilety tramwajowe

Wczorajsze posiedzenie komisji radzieckiej dla spraw ogólnych — Będzie ulica Piusa XI.

Łódź, 14. 6. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji radzieckiej dla spraw ogólnych. Rozpatrywane były przede wszystkim wnioski Klubu Narodowego w sprawie obniżenia cen biletów tramwajowych, obniżenia ceny za prąd, oraz przemianowania ulicy Przejazd na ulicę Piusa XI. Jeśli chodzi o wniosek Klubu Narodowego w sprawie obniżenia cen biletów tramwajowych, to wniosek w formie zaproponowanej przez klub został poddany pod debatę i głosowanie przez Zarząd Miejski. Równocześnie zgłoszony został przez magistrat wniosek, domagający się wprowadzenia biletów pięcioprzejazdowych po 1 zł, względnie biletów dziesięcioprzejazdowych po 2 zł, które to bilety byłyby ważne bez wszelkich ograniczeń. Jak się okazało, na posiedzeniu komisji dyrekcja tramwajów godzi się na ewentualne obniżenie biletów do 20 groszy, jednakp od warunkiem cofnięcia wszelkich obowiązujących dotychczas ulg.

Jeżeli chodzi o sprawę obniżenia ceny za prąd, to elektrownia odmawia wszelkiej obniżki. Komisja poleciła Zarządowi Miejskiemu prowadzenie dalszych jak najenergiczniejszych starań, w celu zmuszenia zagranicznych kapitalistów do ustępstw na rzecz społeczeństwa miasta Łodzi.

Z kolei rozpatrywano wniosek w sprawie przemianowania ul. Przejazd na ulicę Piusa XI. Zarząd Miejski oświadczył i zaproponował, aby wobec faktów, że ulica Przejazd już została przemianowana prawomocną, aczkolwiek przez Urząd Wojewódzki nie zatwierdzoną uchwałą na ulicę Daszyńskiego, zaproponował, aby przemianować ul. św. Andrzeja i nadać jej nazwę Piusa XI. Wniosek ten został uwzględniony.

Jak więc widać, Klub Narodowy zgodnie z intencją szerokich mas katolickiego społeczeństwa miasta Łodzi przeprowadził przemianowanie jednej z głównych ulic miasta na ul. Piusa XI, tak związanym z życiem odrodzonej Polski.

Niemcy łódzcy ciągle prowokują

Znowu dwie osoby skazane za obrazę narodu polskiego

Łódź, 14. 6. — Ostatnio niemal codziennie odbywają się procesy o obrazę narodu polskiego.

Wczoraj znowu odbyły się dwa tego rodzaju procesy w Sądzie Okręgowym w Łodzi. 40-letnia Lidia Lecheld, robotnica Widzewskiej Manufaktury w marcu rb. po aneksji Czech i Kłajpedy publicznie wobec innych robotników oświadczyła, że Polskę zabierze Hitler, bo Polacy się rządzić nie umieją, a Gdańsk już po kilku dniach zostanie zajęty. 27 kwietnia wymyślała polskich ludzi od świń, a następnie na zebraniu przeciwstawiała się przepracowania jednego dnia na FON. Sąd Skazał ją na 7 miesięcy więzienia.

W drugiej sprawie odpowiadał Niemiec 26-letni Artur Lewin murarz, który obelżywie wyraził się o narodzie polskim i pobił restauratora Walaszczyka (Przędzalniana 12).

Bilans Widzewskiej Manufaktury

Syndycy dotychczas nie złożyli sprawozdania z bilansu od roku 1938 do dnia upadłości

Łódź, 14. 6. — W związku z upadłością (powtórną) Widzewskiej Manufaktury załatwiony został bilans za lata 1936 i 1937.

Bilans na 1 stycznia 1937 wykazuje sumę 286.436.265 zł, rachunek strat i zysków 47.863.888 zł, w czym kwota 13.723.050 zł tytułem zapisów i kosztów postępowania upadłościowego. W poprzedniej upadłości w sumie tej ponadto mieści się kwota 3.483.468 zł podatków należnych Skarbowi Państwa za rok 1937. Straty ostatecznie ustalono za rok 1937 na 1.452.522 zł.

Bilans na 1 stycznia 1938 wynosił 197 648 030 zł, w czym zobowiązania zagraniczne 1.374.506 zł, rachunek strat i zysków 39.035.662 zł, suma strat netto wynosi 2.381.398 zł.

Zgodnie z postanowieniem Sądu Handlowego wierzytelność musi być zgłoszona do 1 lipca rb. Syndycy Widzewskiej Manufaktury mimo monitowania nie nadesłali dotychczas sprawozdania z bilansu od 1938 do dnia upadłości, a sąd postanowił zastosować sankcję karną w razie dalszego odwlekania tej sprawy.

Ostatnio lansowana jest pogłoska o tym, jakoby wystąpiono o ubezwłasnowolnienie Uszera Kona, prezesa Widzewskiej Manufaktury. W rzeczywistości wniosek taki nie został dotychczas zgłoszony do sądu.

Uciekł z „Vaterlandu"

Łódź, 14. 6. Sąd Grodzki skazał 24-letniego Gustawa Harcvega na 7 miesięcy więzienia. Harcveg po odbyciu służy w KOP pod wpływem propagandy hitlerowskiej przeszedł przez zieloną granicę do Rzeszy, gdzie otrzymał pracę w jednej z kopalń w Bytomiu. Obrzydł mu jednak po pewnym czasie pobyt w „Vaterlandzie" ponieważ praca była ciężka a odżywianie marne i powrócił do Polski.

Warunki płacy kominiarzy

Łódź, 14. 6. Odbyła się wczoraj konferencja w sprawie ustalenia warunków pracy kominiarzy.

O płace w cegielniach

Łódź, 14. 6 Na dzień 21 bm. zwołana została w Inspektoracie Pracy ponowna konferencja w sprawie omówienia warunków pracy i ustalenia taryfy płac w cegielniach, gdzie już obecnie dochodzi do strajków.

Konfiskata pisma niemieckiego

Łódź, 14. 6. Starostwo Grodzkie Łódzkie dokonało konfiskaty numeru 25 tygodnika „Der Volksfreund" (wydawnictwo Libertas), za przedruk artykułu z prasy narodowo-socjalistycznej w Sztuttgarcie, która to prasa nie posiada debitu w Polsce. Artykuły nosiły charakter antypolski.

Będą badania laryngologiczne

Łódź, 14. 6. W czwartek 15 czerwca w Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej (Narutowicza 30), miasto uruchamia gabinet laryngologiczny, zaopatrzony w liczne aparaty dla celów rozpoznawczych i leczniczych. Badaniu laryngologicznemu podlegać będą cierpiący na gruźlicę płuc otwartą lub zamkniętą.

„Człowiek za burtą"

Łódź, 14. 6. W dzisiejszy czwartek Teatr Miejski wystawia sztukę A. Cwojdzińskiego pt. „Człowiek za burtą".

Zebranie Koła Rodzicielskiego

Sieradz, 14. 6. Dn. 18. bm. na walnym zebraniu Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum P. M. S. w Sieradzu zostanie dokonany wybór nowego zarządu.

O czystość w handlu mięsem

Sieradz, 14. 6. Kontrola sanitarna pociągnęła do odpowiedzialności karnej handlarzy mięsnych, a mianowicie Józefę Manicką ze wsi Rowy, gm. Wróblew za mięso z trzody padłej, Józefa Mizerskiego za wędliny pochodzące z nielegalnego uboju zaopatrzone w plomby fikcyjne oraz Czesławę Kickową z Sieradza za wędliny podejrzanego pochodzenia i niezaopatrzone w plomby. Mięso i wyroby wędliniarskie skonfiskowano.

Wandalizm na cmentarzu

Sieradz, 14. 6. Na grzebalnym cmentarzu w Sieradzu ktoś systematycznie kradnie kwiaty z doniczkami, niszczy krzewy, a nadto bywają niszczone i uszkodzone nagrobki. Figury na grobie w dniu 13. bm. były obrzucone błotem. Zainteresowani postanowili śledzić zboczeńców profanujących miejsce święte oraz odnieść się do władzy parafialnej o wyznaczenie stróża cmentarnego. Uchwycony profanator zostanie oddany w ręce sprawiedliwości.

Pielgrzymki do Ostrej Bramy i do Warszawy

Pabianice, 14. 6. — Staraniem Akcji Katolickiej pod przewodnictwem proboszcza parafii N. M. P. w Pabianicach ks. St. Szadko odbędzie się pielgrzymka do Ostrej Bramy w Wilnie i do relikwij św. Andrzeja Boboli w Warszawie w dniach od 29 czerwca do 2 lipca rb. Wyjazd w dzień św. Piotra i Pawła do Warszawy. Przyjazd do Warszawy o godz. 8 min. 30, gdzie odbędzie się nabożeństwo przy relikwiach św. Andrzeja Boboli. Potem zwiedzanie Warszawy i jej osobliwości. W nocy odjazd do Wilna. Koszty przejazdu około 17 zł. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje tylko do 18 bm. kancelaria kościoła N. M. P. w Pabianicach.

Drugą jednodniową pielgrzymkę do Warszawy, której koszty przejazdu wynoszą 6.50 celem oddania hołdu relikwiom św. Andrzeja Boboli urządza Katolickie Stow. Mężów przy parafii św. Mateusza. Zapisy przyjmuje prezes Stowarzyszenia p. Majewski (skład „Nowości") pl. gen. Dąbrowskiego.

Strajk w cegielniach

Pabianice, 14. 6. W cegielniach pod Pabianicami, a m. in. u p. Nawrockiego wybuchł strajk na tle żądań wyrównania stawek za blisko rok czasu. Sprawa ta oparła się o inspektorat pracy, który przeprowadza pomiędzy stronami pertraktacje.

Obłąkany z nożem na ulicy

Pabianice, 14. 6. Umysłowo chory mieszkaniec wsi Sędzice dostał się do Pabianic i z nożem w ręku po ulicach miasta gonił przechodniów, wywołując ogólną panikę. Po krótkim jednak czasie został obezwładniony i zatrzymany przez policję.

COŚ SIĘ DZIEJE ZA KULISAMI!

P. P. S. i Stronnictwo Ludowe w Łodzi razem...

Co było przedmiotem konferencji prezesa Witosa i sekretarza Bagińskiego oraz przedstawicieli OKR P. P S.?

Łódź, 14. 6. W najbliższą niedzielę, to jest 18 bm. w żydowskiej sali „Filharmonii" odbędzie się odczyt Kazimierza Bagińskiego, generalnego sekretarza Stronnictwa Ludowego n. t. „Tragedia Czechosłowacji".

Kto organizuje ten odczyt? Jak wynika z ogłoszenia w lokalnej mutacji warszawskiego „Robotnika" — P. P. S. i Stronnictwo Ludowe.

To wspólne wystąpienie P. P. S. i Stronnictwa Ludowego jest bardzo charakterystyczne i niewątpliwie związane jest z szerszą akcją.

Bezsprzecznie za kulisami musiało dojść do uzgodnienia pomiędzy sztabami obu partyj.

CÓŻ OZNACZA TEN SOJUSZ?

Sojusz ten wynika z sytuacji, jaka ostatnio ukształtowała się na terenie partyjno-politycznym.

W głowach wielu działaczy, zwanych dawniej działaczami „lewicowymi", zrodził się pomysł wskrzeszenia osławionego „frontu ludowego", który obejmował pepesowców, ludowców, Żydów.

Pokaźny zastęp byłych działaczy dawnego „frontu ludowego" uznał, że obecnie jest odpowiednia koniunktura pod wznowienie działalności.

TRZEBA WZMÓC CZUJNOŚĆ

Społeczeństwo polskie wobec takich zakusów musi wzmóc swą czujność. W obliczu możliwości wielkich przemian nie możemy sobie absolutnie pozwolić na żadne eksperymenty.

Nie możemy dopuścić do tego, aby miały odrodzić się wsteczne prądy, dążące do opóźnienia naturalnej dziejowej ewolucji naszego społeczeństwa i naszego życia zbiorowego, w którym coraz silniej i zdecydowaniej akcentowane są zasady narodowego programu.

MOBILIZACJA „CZERWONEJ" REAKCJI

Dawne „fołksfrontowe" sprężyny znów usiłują podminować społeczeństwo, próbując stawiać zapory dla całkowitego przekształcenia życia polskiego w duchu narodowym.

Dawne „fołksfrontowe" sprężyny uznały, że jeśli obecnie nie zdołają się odegrać, to poniosą całkowitą klęskę i zlikwidowane będą ostatecznie.

Jednak niechaj wskrzeszeni „fołksfrontowcy" nie łudzą się — ze starań ich... nic nie będzie.

ZNACZENIE WIZYTY DYGNITARZY STR. LUDOWEGO

W związku z ostatnimi kontaktami P. P. S. i Stronnictwa Ludowego zrozumiałe zainteresowanie wzbudziła wizyta prezesa Witosa i sekretarza Bagińskiego w Łodzi. Jakie tematy były przedmiotem konferencji przedstawicieli OKR P. P. S. i przywódców Stronnictwa Ludowego — na razie nie wiadomo.

W każdym bądź razie sam fakt odbycia takiej konferencji jest niesłychanie znamienny i posiada swoje znaczenie polityczne. (jot)

Skazanie szajki żydowskich oszustów

Tym razem są to „specjaliści" od „poprawiania" ksiąg handlowych, zakwestionowanych przez kontrolę skarbową

Łódź, 14. 6. Od pewnego czasu obiegają wersje, że szajka macherów, która za wysoką opłatą wydostawała księgi, jakie zakwestionowane zostały przez kontrolę skarbową przedsiębiorstw. grasuje na terenie Łodzi. Dopiero w grudniu ubiegłego roku niejaki Icek Zysman (Kamienna 8) zgłosił się i oświadczył, że współpracował ze znanymi macherami i oszustami Wolfem Wróblewskim i Chajmem Apelem (ten ostatni skazany został na 2 lata więzienia w dniu 13 bm. za oszustwa paszportowe). Wróblewski pokrzywdził Zysmana przy rozrachunku i oświadczył, że 17 grudnia 1937 roku rewident skarbowy Stefan Sędzimąż zabrał z przedsiębiorstwa M. Rosefisza (Nowomiejska 20) książki i należy je wykupić. Do Zysmana zgłosił się buchalter tej firmy Lejba Jastrzębski i wręczył mu 300 zł za załatwienie tej sprawy. Ponieważ w księgach za wyjątkiem drobnych niedokładności nie znaleziono żadnego uchybienia, przeto książki zwrócono. Jastrzębski zorientował się i zażądał zwrotu 300 zł, co też Zysman zmuszony był uczynić. W tych warunkach Wróblewski zaproponował inną transakcję, a mianowicie wykupienie ksiąg zakwestionowanych w firmie Chajm Mandelbaum (Nowomiejska 21). Zgłosił się do Zysmana Apel podając się za buchaltera tej firmy Smulewicza. Okazało się, że i książki firmy Mandelbaum nie były zakwestionowane, a tym samym rewident nic nie wiedział o transakcjach.

Wczoraj Sąd Grodzki skazał Wróblewskiego na 2 i pół roku więzienia, a Apela na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ Wróblewski zbiegł przed ogłoszeniem wyroku, zarządzono za nim pościg.

Magistrat nie słyszy głosu sezonowców?

Do czego i kiedy potrzebni są robotnicy socjalistom?

Łódź, 14. 6. Wczoraj odbyło się zebranie ogólne robotników sezonowych, na którym omawiano sprawę zawarcia umowy zbiorowej. Jak wynika ze sprawozdań Zarząd Miejski nie uwzględnił dotychczas ani jednego z wystawionych żądań robotniczych, jak: 1) zatrudnienia wszystkich sezonowców, 2) rozszerzenia czasu pracy do 6 dni w tygodniu, 3) podwyższenia płac o 25%.

Obecnie zatrudnionych jest 3 200 sezonowców, przeto jeszcze powyżej 900 pozostaje bez pracy (w ub. roku pracowało 4 180 robotników).

Praca trwa 5 dni w tygodniu. Odnośnie zaś podwyżki płac socjaliści tłumaczą, że nie leży to w ich kompetencji, gdyż sprawę stawek normuje we własnym zakresie Fundusz Pracy i Min. Op. Społ.

Jak wyjaśniono sprawa ta przedstawia się nieco inaczej: O ile chodzi o roboty kanalizacyjne i wodociągowe, na których pracuje powyżej połowy wszystkich robotników, to miasto prowadzi je nie za dotacje bezzwrotne, lecz za pożyczki i ma przeto możność dowolnego ustalania stawek. Roboty brukarskie prowadzone są w ogóle z własnych funduszów, podobnie jak roboty plantacyjne częściowo, na których zatrudnionych jest 400 robotników i w tym wypadku władze nadzorcze w ogóle nie mają wpływu na kształtowanie płac, które reguluje we własnym zakresie miasto.

W związku z tymi wyjaśnieniami zebrani sezonowcy postanowili podtrzymać wystawione żądania i na konferencji, jaka u prez. Kwapińskiego wyznaczona została ponownie na piątek, 16 bm. zalecili komisji związkowej przedstawić stanowisko robotników.

Jak wynika z powyższych wywodów socjaliści, ogłaszający się za patentowanych obrońców robotnika, uciekali się do wykrętnych tłumaczeń, byle tylko nie podwyższyć tymże robotnikom płac i nie poprawić warunków pracy.

Potwierdza się nasza zapowiedź, że socjaliści tak długo „pamiętają" o robotnikach — dopóki ci potrzebni im są dla zdobycia mandatów i stolców w Zarządzie Miejskim no i sutych pensyj. Później zapominają szybko o przyrzeczeniach i nawet tak niewygórowanych, a w pełni słusznych żądań, jakie wysuwają sezonowcy łódzcy, nie chcą uwzględnić, bo to im sprawia trochę trudności i w dodatku uciekają się do wykrętów, zwalając winę na władze nadzorcze, że to niby oni obrońcy proletariatu chcieliby dać wszystko tylko nie mogą, bo ministerstwo nie pozwala.

Stanowisko włókniarzy nie uległo zmianie

i nie odstąpią oni od swych minimalnych żądań

Łódź, 14. 6. — W odpowiedzi na żądania wystawione przez robotników przemysłu włókienniczego w toku rokowań o układ zbiorowy dla 120 tys. robotników, przemysł na konferencji u insp. pracy wystawił własne propozycje, nieco odmienne.

Obecnie robotnicy opracowali odpowiedź na te propozycje. Stanowisko włókniarzy nie uległo zmianie. Uważają, że żądanie podwyższenia stawek na kotoninie i jed wabiach oraz włączenie regulaminu delegatów norm obsługi maszyn, są minimalnymi żądaniami, tak że na żadne ustępstwa nie mogą się zgodzić. Odpowiedź w dniu dzisiejszym przesłana została zw. przemysłowców i inspektorowi pracy do wiadomości. W dniu 19 bm. odbędzie się powtórna konferencja, na której obie strony starać się będą uzyskać kompromisowe warunki przyszłej umowy zbiorowej. (x)

Dziś pierwsza audycja nowej radiostacji

Łódź, 14. 6. — W dniu dzisiejszym o godz. 6,57 rano nowa radiostacja nadawcza w Łodzi o mocy 10 tys. kilowatów w antenie, tzn. sześciokrotnie silniejsza od poprzedniej, rozpocznie nadawanie programu radiowego na fali 224.

Śmierć pod samochodem

Łódź, 14. 6. Na szosie do Złoczowa samochód zdążający do Łodzi prowadzony przez Józefa Gołębiowskiego najechał na głuchoniemą żebraczkę, 62-letnią Teklę Rospędek, która wskutek odniesionych obrażeń ciała poniosła śmierć.

Kłótnia w socjalistyczno-żydowskiej rodzinie

Resztki z „Widzewskiej" kością niezgody?

A może przyczyna zatargu leży gdzie indziej? — Czy zainteresowani wyjaśnią?

Łódź, 14. 6. — Dotychczas prasa socjalistyczna wyrażała zgodny pogląd na wszelkie sprawy z żydowsko kapitalistycznym „Głosem Porannym", który jak powszechnie mówią, został podobno uruchomiony za pieniądze Konów z Widzewa.

I oto ostatnio w związku z powtórną plajtą „Widzewskiej Manufaktury" socjaliści poczuli się w obowiązku wystąpić w roli obrońców proletariatu i zajęli się Uszerem Kohnem, zresztą bardzo oględnie, ni to ni owo, troszkę uderzyli, troszkę pogładzili, boć to zawsze „współwyznawcy" socjalistycznych przewódców i można by się któremuś z „krzywonosych" wodzów partyjnych narazić.

Nawet taki wersalski występ, wedle obiegających pogłosek, inspirowany przez Maksa Kohna, został przez Żydów z „Głosu Porannego" potraktowany nieprzychylnie, co z kolei wywołało reakcję socjalistów. Podnoszą mianowicie oni, że panowie z dziennika „literackiego, politycznego i społecznego" (taki tytuł — warto na to zwrócić uwagę — nadaje sobie „Głos Poranny") od dawna handlują resztkami z „Widzewskiej Manufaktury" i na tym więcej zarabiają niż na dziennikarstwie, że winni wybrać, albo handel manufakturą, albo też handel gazetowy, boć tak właśnie dziennikarstwo traktują.

Oczywiście towarzysze nic nowego nie powiedzieli. Można by wiele dodać. Ot np. że podobno zarabiali dziennikarze z pisma literackiego, społecznego i politycznego na tym czego nie pisali, na obronie zagrożonych interesów niektórych instytucyj, w których piastują stałe mandaty płatnych referentów prasowych, na artykułach pisanych na zamówienie pewnych sfer i t. d. Tych źródeł jest bardzo wiele. Był taki jeden współpracownik tego literacko-społecznego i politycznego pisma, który pobocznie zarobkował sekretarzując w „polubownych sądach „Ślepego Maksa".

Nie mniej ta kłótnia wśród kolegów od libacji i awantur w Tabarinach i t. p. lokalach jest charakterystyczna. **Musiało zajść jeszcze coś innego, co oczywiście nie wchodzi w zakres polityki, prawdopodobnie pogryźli się o jakiś poboczny kęsek.**

Ciekawe o jaki to kęsek poszło? Może panowie z pisma „literackiego" albo z lokalnej mutacji warszawskiego „Robotnika" wyjaśnią?

Radio

Czwartek, 15 czerwca

11,30 audycja dla poborowych; 11,57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 13.40 program na jutro i wiadomości bieżące: 14.40 wiadomości giełdowe; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 dziennik popołudniowy; 18,00 pieśni islandzkie — audycja słowno-muzyczna w oprac. i wykonaniu śpiewaka islandzkiego Aggerta Stefanssona (z Gdyni przez Toruń); 19,00 Henryk Sienkiewicz — „Listy z Afryki" — odczyta Henryk Ignatowicz; 20,35 „Wystawy łódzkich sokolów" pogadanka wygłosi red. Stanisław Sapociński; 20 35 wiadomości sportowe; 20.40 audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21,00 chór Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego; 23,00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Wycieczki Polaków z Ameryki

Nowy Jork (PAT) Mimo odwołania zjazdu Polaków z zagranicy, wycieczki Polaków ze Stanów Zjedn. do kraju nie ustaną tego lata. Dnia 2 lipca wyrusza z Chicago wycieczka zorganizowana przez Zjedn. Polsko-Rz.-Katolickie.

Dnia 13 lipca na „Piłsudskim" wyjeżdża wycieczka pod egidą Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan z Chicago.

Farmaceutyczne nagrody naukowe

Warszawa (PAT) Zarząd fundacji im. śp. Antoniego Manduka przyznał w rb. na podstawie orzeczenia komisji kwalifikacyjnej nagrody p. kpt. dr farm. St. Brzezińskiemu za pracę pt.: „Badania nad jadami gronkowcowymi" i p. dr farm. J. Endraszce za pracę pt. „Otrzymywanie aldehydu i kwasu benzoesowego, próby otrzymywania alkoholu benzoesowego przez chlorowanie toluenu".

Prace te zostały wyróżnione spośród 23 oryginalnych prac naukowych z dziedziny farmacji i nauk z nią związanych, ogłoszonych drukiem w r. 1938. Wręczenie nagród laureatom tegorocznym odbyło się podczas miesięcznego zebrania członków Warszawskiego Tow. Farmaceutycznego w dniu 13 czerwca rb., jako w dniu patrona św. Antoniego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 czerwca 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90,55	90,33	90,77
Berlin	—,—	212.01	213.07
Gdańsk	—,—	99.75	100.25
Amsterdam	283,00	282,28	283.72
Kopenhaga	111.35	111,07	111.63
Londyn	24.94	24.87	25,01
Nowy Jork czek	—,—	5,30 5/8	5,33 1/8
Nowy Jork kabel	5.32 1/8	5.30 7/8	5,33 3/8
Oslo	125,30	124,98	125 62
Paryż	14.11	14.07	14.15
Sztokholm	128.50	128,18	128.82
Zurych	120,15	119.85	120,45
Mediolan	—,—	27,91	28,05
Helsinki	—,—	10.96	11,02
Montreal	5,31 3/	5.30 1/8	5.32 5/8

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90,30	90,77
Dolary amerykańskie	5,30½	5.33
Dolary kanadyjskie	5,28½	5.31
Floreny holenderskie	282,00	283,72
Franki francuskie	14,05	14.15
Franki szwajcarskie	119,65	120.45
Funty angielskie	24,85	25.01
Guldeny gdańskie	99,75	100,25
Korony duńskie	110,85	111,63
Korony norweskie	124,70	125,62
Korony szwedzkie	127,90	128.82
Liry włoskie	18,30	18,90
Marki fińskie	10,95	11,02
Marki niem. srebrne	83.50	86.00

Obligacje i papiery wartościowe:
4½% wewnętrzna 60,50
3% inwestycyjna I em. 76.75 serie nie notowane
3% inwestycyjna II em. 77,75 serie 81,75
5% konwersyjna 65,00 62.00 ost. setki 60.00 ost. drobne
4% premiowa dolarowa 39.50
4% konsolidacyjna 61.50 60.50 ost. setki i drobne
4½% Ziemskie seria piąta 56.50

Tendencja dla pożyczek premiowych nieco słabsza, dla innych utrzymana, dla listów utrzymana.

Akcje:		
Bank Polski	106,— imienne	105.00
Bank Handlowy		44,00
Bank Zachodni		30,00
Cukier		36,00
Węgiel		32.00
Modrzejów		19.00
Ostrowiec		78.75
Starachowice		50.50
Żyrardów	50,25	51.25
Haberbusch		58,00

Tendencja nieco mocniejsza.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 14. 6. Pszenica 22,25—22,75; żyto 15,50—15,75; jęczmień I 18,75—19, II 18.25—18,50: owies 16,75—17,25; mąka pszenna 65% 36,50—37,50; mąka żytnia 55% 25.25—25.75; otręby pszenne m. 11,75—12,25, śr. 11,50—12, gr. 12,50—13; otręby żytnie 12—12,50.

Katowice, 14. 6. Pszenica cz. szkl. 23,75—24,25, jedn. 22,50—23, zb. 22,00—22,50; żyto 16,49—16,65; jęczmień przem. 19,25—21 past. 18,50—18,75; owies jedn. 19,50—19.75, zb. 19.25—19,50; mąka pszenna 65% 35,75—36.75; mąka żytnia 65% 26,75—27,25; otręby pszenne gr. 12,25—13, śr. 11,00—11,50, m. 10,50—11; otręby żytnie 11,00—11,50.

Łódź, 14. 6. Pszenica jedn. 24.50—24,75, zb. 244,00—24,25; żyto 15,75—16; jęczmień przem. 20,00—20.50; owies I st. 18,50—18.75, II st. 18.00—18,25; mąka pszenna 65% 37,00—38; otręby pszenne gr. 11,50—11,75, śr. 11,25—11.50, m. 12,00—12,25; otręby żytnie 11.50—11,75.

Lwów, 14. 6. Pszenica cz. jedn. 22,75—23,00, zb. 21,75—22,00, biała jedn. 22,75—23.00, zb. 21,75—22.00; żyto I st. 15,00—15,25, II st. 14,50—14,75; jęczmień przem. 18,25—18.50, past. 17,25—17,50; owies jedn. 17.50—17.75, zb. 17.00—17.25; mąka pszenna 65% 35,00—36,50; otręby pszenne gr. 9.50—9,75, śr. 8,25—9.00, m. 10,50—11,25; otręby żytnie 10.00—10,25.

Warszawa, 14. 6. Pszenica jedn. 24.75—25,25, zb. 24,25—24,75; żyto I st. 15.25—15,50; jęczmień I st. 18,50—18.75, II st. 18.25—18.50; owies I st. 18.25—18.75, II st. 17.75—18; mąka pszenna 65% 36,50—38.50; mąka żytnia 65% 25.25—25,75; otręby pszenne gr. 12,25—12,75, śr. 11.25—11.75, m. 11,25—11,75; otręby żytnie 11,25—11,75.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 745. d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godziny 10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 8.45.

1. DOMY-PARCELE

Dom
Piekarnię — Cukiernię, dobrze zaprowadzoną spiesznie sprzedam Adres Orędownik, Poznań zd 94 553

Dom
willa dwumieszkaniowa po 5 pokoi, łazienka, 2 morgi ogrodu, 100 drzew owocowych, park, elektryczność zabudowaniem Budzyniu na sprzedaż. Cena do 20.000 Poprawski, Budzyń. zd 97 235

2. PIENIĄDZ

Wspólniczkę
przyjmę 1000.— krótkie — papier pewna egzystencja. Oferty Orędownik Poznań zd 97 195

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko
piękna okolica utrzymaniem 3.— dziennie. Kanclerz, Rogowo Żnińskie. zd 96 635

Poszukuję
pokoju, kuchenką Puszczykowie, Puszczykówku lipca, cena. Oferty Orędownik. Poznań zd 97 280

„Leśniczówka"
Nowawieś Książęca, stacja Kępno przyjmie letników ładna okolica 2,50 dziennie. zd 96 593

6. OŻENKI

Wdowiec
przemysłowiec, lat 40, przystojny, jedną córeczką, właściciel nieruchomości przy Poznaniu, wartości 20 tysięcy, poślubi panią do lat 40, gotówka 5.000,— wdówki niewykluczone. Sprawę traktuje poważnie. Oferty do Orędownika, Poznań zd 97 233

7. SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo
przy ruchliwej ulicy bez warsztatu sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 96 802

Skład
obuwia wraz towarem, centrum sprzedam. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 97 381

Skład papieru
z mniejszą drukarnią, Poznań szuka z powodu podeszłego wieku właściciela wspólnika, któryby później przejął całość. Udział 3 000. wpłaty 1 000. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 97 497

Zakład
fryzjerski wraz aparatami tanio, dobra okolica. Oferty Orędownik. Poznań zd 97 415

Motocykle

najnowsze modele 1939 „TWN — Triumph" 200, 250, 350 oraz „setki" bez podatku — prawa jazdy, Phänomen — Wul - Gum Hecker, również fabrykaty polskie „WNP" — „Zuch". Ceny najniższe — dogodne warunki
„Wul - Gum"
Poznań tel. 18-64 Wielkie Garbary 8. Pg 4091-2-12,322

Skład
kolonialny, mieście, większyż ruchliwej ulicy, kupię natychmiast. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 97 044

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
26¼ morgi z zabudowaniem i wiatrak donośny sprzeda Donke, Sadzie, poczta Krzycko Małe, powiat Leszno. zd 96 943-4

Gospodarstwo
dwieście — Międzychód 5 sprzedam, wpłata 5 tysięcy. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 97 380

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy
gospodarstwa około 100 mórg poszukuję. Oferty Orędownik — Poznań zd 97 127

24. NAUKA

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego
i
Kursy Handlowe
Sawickiego Dypl. W. S. H. — Poznań, Kantaka 4. telefon 49-68 Wpisy do szkoły do 15 lipca na kursy do września. dg 2490-91

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Dziewczyna
szuka posady do wszystkiego od 1 lipca, najchętniej do jednej starszej pani. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 174

b) Inni

Pomocnik
fryzjerski, dzielny, trwała i wodną poszukuje posady. — Oferty Orędownik, Poznań zd 97 210

Mistrz
piekarsko - cukierniczy, wdowiec przyjmie posadę kierownika. — Oferty Orędownik Poznań zd 97 239

Czeladnik
stolarski żonaty, bezdzietny poszukuje posady stałej lub stróża domu. Oferty Orędownik. Poznań zd 96 550

Szofer - mechanik
kawaler dziewięcioletnia praktyka, dobre świadectwa, szuka posady. Cieślik. Poznań Wielkie Garbary 51. zdg 96 702

Urzędnik gospodarczy
średnia szkoła rolnicza, 7 lat praktyki zamiłowany rolnik i hodowca, uczciwy, pilny, gorliwy, energiczny solidny przyjmie posadę lub młodszego urzędnika od 1. VII. 39. Poważne referencje. Roman Piwański Grodzisk Wkp zdg 97 078

27. WOLNE MIEJSCA

Mechanik
specjalista do prac rowerowych potrzebny. Płaczek. Leszno, Karasia. N 22 660

200 złotych
dochodu osiągniesz nie przerywając swoich prac. Ważne tylko dla palaczy tytoniu. Adresować: Paldini Kraków, skrytka 652a. ng 23 401-2

Chrześciańska
wytwórnia bielizny poszukuje przedstawiciela. Na odpowiedź załączyć znaczek. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 95 722

Pięć pań
z dobrą prezencją, energicznych, chętnych do pracy, w wieku od 25 — 45 lat przyjmie firma handlowa. Zgłoszenia z dokumentami w czwartek od 10—13. Cieszkowskiego 7, m. 9. P 5823-55,431

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 16 czerwca.

6.30 audycje poranne; **8.00** audycja dla szkół; **8.10** „Znaczenie Ośrodków Zdrowia w Polsce — pogadanka; **8.15** „Pomieszczenie uszczelnione" — dialog w oprac. Zofii Skrońskiej; **11.00** audycja szkół: „Jak „Coto" otrzymał leśne imię — fragment powieści Rodziewiczówny pt. „Lato leśnych ludzi"; **1.30** audycja dla poborowych; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **14.45** „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach" — opowiadanie dla młodzieży; **15.00** muzyka popularna w wykonaniu Ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** dziennik południowy; **16.10** pogadanka aktualna; **16.20** utwory fortepianowe na 4 ręce. Wykonawcy: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz; **16.45** „Rozmowa z chorymi"; **17.00** muzyka taneczna (płyty); **18.00** koncert w wyk. Ork. Kameralnej „Colegium Musicum" przy Miejskim Konserwatorium w Bydgoszczy pod dyr. Alfonsa Röslera (z Bydgoszczy przez Toruń); **19.00** — „Książki do których się wraca": „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej — w oprac. Jarosława Iwaszkiewicza; **19.20** chwila Biura Studiów; **19.30** „Przy wieczerzy" (płyty); **20.05** reportaż z XII Raidu Międzynarodowego i Grand Prix Automobil-Klubu Polski; **20.25** audycja dla wsi; **20.40** audycje informacyjne; **21.00** pieśni kompozytorów szwedzkich w wyk. Janiny Hupertowej (z okazji narodowego święta Szwecji); **21.25** medytacje: z „Wyznań" św. Augustyna: — **21.45** „Don Juan" — opera Mozarta (II akt); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **6.57** pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza": **13.00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13.50** — wiadomości z Pomorza; **14.00** program na jutro; **14.05** d. c. „Dla każdego coś ładnego" — płyty; — **17.00** recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera; (z Gdyni); **17.40** — radio na kaszubskim brzegu; **17.55** wiadomości sportowe; **19.30** koncert rozrywkowy — w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej; — **20.25** rozmowe z radiosłuchaczami; **23.05** zakończenie programu.

Katowice — **5.00** audycja poranna; **13.45** wiadomości bieżące; **13.50** muzyka obiadowa z płyt. W przerwie o godz. 14.15 „Jak zorganizować wycieczkę" — pogadanka; **17.00** poradnik sportowy dla robotników; **17.10** „Z nowej polskiej literatury chóralnej. Wykonawcy: Chór Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach; **19.30** „Wesoły wieczór" — aud. słowno-muzyczna; **20.15** — wiad. z Polski w języku czeskim; **20.25** „Najczęstsza wada naszych gospodarstw" — pogadanka; — **20.35** wiadomości sportowe; **21.45** II akt op. „Don Juan" — Mozarta (płyty z Warszawy).

Kraków — **6.56** audycja poranna; **13.00** muzyka obiadowa (płyty); **13.40** program na dziś; **13.50** płyta za płytą ...; **17.00** muzyka kameralna w wyk. zespołu członków Krakowskiej orkiestry symfonicznej; **17.40** muzyka (płyty); **17.50** odczyt: „Na morzu Sargassowym" wygł. dr Roman Wojtusiak, doc. U. J.; **19.30** koncert rozrywkowy; **20.25** dokąd jechać w święto? **20.30** z boisk i bieżni; — **20.35** lokalne wiadomości sportowe; **21.45** II akt op. „Don Juan" W. A. Mozarta (płyty z Warszawy).

Łódź — **6.56** audycje poranne; **13.00** utwory skrzypcowe (płyty); **13.40** program na jutro; **13.50** koncert życzeń; **17.00** piosenki naszego żołnierza — reportaż z płyt; **17.55** jak spędzić święto? **19.30** — muzyka przy wieczerzy; **20.25** poradnik sportowy dla robotników; **20.35** wiadomości sportowe; **21.45** II akt op. „Don Juan" Mozarta (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Kowno — Muzyka z płyt; **17.10 Budapeszt** — Recital fortepianowy. **17.15 Mediolan** — Muzyka lekka. **18.15 Bruksela fr.** — Koncert z płyt. **Radio Paris** — Arcydzieła utworów chóralnych. **18.25 Londyn Reg.** — Recital fort. **Droitwich** — Utwory na organy. **18.30 Budapeszt II** — „Lohengrin" op. Wagnera. **19.00** — **Droitwich** — Koncert symfoniczny. **19.30 Strasburg** — Muzyka lekka. **19.35 Radio Romania** — „Faust" op. Gounoda. **19.40 Hilversum I** — „Hohe Messa h-moll" Bacha. **20.00 Bruksela fr.** — „La petit muchu" op. kom. Messagera. **20.15 Strasburg** — Koncert chóru. **Brno** — Od Müleckera do Kueneckego. **20.30 Lille** — „Madmoisell l'Admiral" opt. Gavela. **Paris PTT** — Koncert symfoniczny. **21.00 Bruksela fl.** — Muzyka flamandzka. **21.30 Droitwich** Muzyka fortepianowa. **21.50 Mediolan** — Koncert kameralny. — **21.55 Hilversum** — Rozmaitości z płyt. **22.00 Lahti** — Muzyka rozrywkowa. **Strasburg** — Recital organowy. **22.10 Bruksela fr.** — Koncert z płyt. **22.15 Praga** — Ulubione melodie. **22.45 Lyon** — Muzyka lekka. **23.00 Budapeszt** — Koncert popularny. **Florencja** — Muzyka rozrywkowa. **Radio Paris i Strasburg** — Koncert orkiestrowy. **23.10 Londyn Reg.** — Muzyka lekka. **24.00 Kopenhaga** — Koncert rozrywkowy. **Luksemburg** — Muzyka popularna.

Humor zagraniczny

Paradoksalna sytuacja.

Marynarze do nurka: — Wracaj natychmiast! Toniemy!
(M)
(„Ric et Rac", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 5.00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 53-07, 44-61, 85-24, 85-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 8, nr kartoteki 83.

AGENT WYWIADU

Powieść sensacyjna
napisał **Sydney Horler**

18)

— Mam ważki powód po temu. I nie tylko o krawca masz się dowiedzieć, lecz i o kapelusznika, szewca, bieliźniarkę. Każda taka informacja, którą zapewne nietrudno będzie zdobyć, może być niezmiernie pożyteczna.

Marcin znów się roześmiał. Jezu, jakie to wszystko na pozór bezsensowne!

— Och, zamknijże już gębę! — skarcił go Francuz z rzadką u siebie zgryźliwością. — Rzecz jest tak dalece poważna, że gdybym wyznał co myślę, krew by ci się ścięła w żyłach.

Ale i Huish nie był w najlepszym humorze.

— A cóż u diabła myślisz?

— Wrócimy więc do kwestii Lissendalowych strojów — nawiązał tam ten, nie zważając na to pytanie.

Huish dobył z kieszeni portfel.

— Choć brzydziłem się samego siebie, choć uważałem to za najwstrętniejszy w swym życiu postępek, nie zwróciłem tego Lissendalowi, ale zatrzymałem dla siebie.

I podał mu guzik. Durandy obejrzał go skrzętnie.

— Guzik z rękawa surduta... Gdzieś go wziął?

— Podniosłem go z podłogi w Łaciatym Psie, kiedy Lissendale rzucił owego apasza o ścianę. Guzik mu się urwał.

— Jesteś zuchem! — zawołał Durandy ze śmiesznym entuzjazmem. — Jakiego rodzaju surdut czy marynarkę miał tego wieczoru na sobie?

— Był w marynarce. Nigdy poprzednio nie widziałem go tak licho ubranego. Było to zresztą całkiem zrozumiałe: nie chciał zanadto się wyróżniać.

Durandy stał się roztargnionym.

— Muszę wracać — rzekł pośpiesznie. — Ale przed tym dam ci pewne ostrzeżenie.

— Oho, ostrzeżenie?

— Tak. Słuchaj uważnie, przyjacielu Marcinie: sprowadziłem cię tutaj, bo nikt nie powinien nas widzieć razem. Człowiek, którego poprzysiągłem sobie schwytać, jest sprytny, szatańsko sprytny. Mimo wszelkich ostrożności, jakie przedsięwziąłem, może już wie, że się ukrywam w przebraniu paryskiego szofera. Gdyby zwycięstwo nie było tak bliskie, możebym ci nie pozwolił maczać nadal rąk w tej sprawie, gdyż nigdy bym sobie nie przebaczył, o ile....

— Streszczaj się!

— Mój drogi — rzekł Durandy z najwyższą powagą; — jest moim niezłomnym przekonaniem, że nasz przyjaciel Gerald Lissendale z najzimniejszą krwią wyprawiłby cię na tamten świat, gdyby powziął cień podejrzenia, że nie jesteś tym, za kogo się podajesz.

— Wesoły figlarzu! — spróbował zażartować Marcin. Niemniej przeto uczuł zimny dreszcz w krzyżach.

— Toteż — ciągnął Durandy — bądź bardzo ostrożny. W dalszym ciągu udawaj głupkowatego żółtodzióba, ale nie przesadzaj. Ten człowiek jest domyślny. Gdybyś popadł w istotne niebezpieczeństwo, zatelefonuj... (tu Francuz zniżonym głosem podał numer, którego próżno byś szukał w oficjalnej paryskiej księdze telefonicznej). — No, a teraz muszę wracać do miasta.

— Czy mam iść piechotą?

— Część drogi, tak.

DWOJE WIĘŹNIÓW

— Jest pani niesprawiedliwa, miss O'Farrel. To dla jej dobra musiały być zarządzone niektóre ostrożności.

Trudno było uwierzyć, by mówił poważnie; a jednak Lissendale miał minę najzupełniej serio. Stał i patrzył na nią bez uśmiechu.

— Nie wątpię, że pani potrafi ze wszystkiego się wytłumaczyć. Ale chyba wiadomo pani, że policja francuska poszukuje jej pod bardzo ciężkimi zarzutami?

— Policja poszukuje mnie?

Była głęboko zdumiona. Tak dalece, że potok wyrzutów, jaki miała na ustach, zamarł.

— Zarzucają pani kradzież 50.000 franków z pewnego mieszkania nieopodal Rue Caumartin przed dwoma tygodniami — rzekł bezlitośnie.

— To nie prawda. Śmiesznie jest mówić o tym.

— Ja tylko powtarzam, czegom się dowiedział od przyjaciela, pracującego w policji. Dlatego to zakazałem służbie wypuszczać pani stąd pod moją nieobecność. Uczyniłem to wyłącznie dla jej dobra; radbym, żeby mi pani wierzyła.

Jakimś cudem opanowała się.

— Czy pan wierzy, iż popełniłam tę kradzież?

— Stanowczo nie. Na pewno jakaś pomyłka. Dlatego właśnie stwierdziłem przed chwilą, że pani bez wątpienia zdoła się wytłumaczyć.

Nie mogę tłumaczyć, bo nic nie rozumiem. Czyjeż to było mieszkanie?

— O ile wiem, czasowo przebywał tam młody Anglik nazwiskiem Marcin Huish. Może przypomina pani sobie to imię?

Nie odparła, lecz żywy jej rumieniec był zupełnie wystarczającą odpowiedzią.

A zarumieniła się, gdyż ogarnęło ją niezwykłe zmieszanie. Wiedziała, że jest niewinna. Skoro jakieś pieniądze znikły, widocznie skradli je rzekomy Wilkins i jego kamraci. I w nagłym błysku przypomnienia ujrzała, że to właśnie Wilkins próbował rozmówić się z Lissendalem — wówczas, po ich wyjściu z restauracji. A więc ci dwaj się znają — są być może wspólnikami.

To kazało jej zapomnieć o wszelkich ostrożnościach. Spojrzała Lissendalowi prosto w oczy.

— Pan mnie nie zwiedzie — oświadczyła. — Dla jakichś nieznanych mi powodów pan się ośmielił trzymać mię tu uwięzioną. Nawet się nie domyślam pańskich pobudek, ale proszę być pewnym, że to panu na sucho nie ujdzie. — W miarę jak mówiła, nabierała otuchy. Skoro on ją blaguje, ona także potrafi użyć tej broni. — Ów Marcin Huish, o którym pan co tylko wspomniał, jest moim przyjacielem. Nie omieszka się zaniepokoić, stwierdziwszy, że nie wróciłam do hotelu. Przede wszystkim uda się do ambasady amerykańskiej. Co zaś do słów pańskich, jakoby policja miała mię szukać pod zarzutem kradzieży, jest to naturalnie bezwstydne kłamstwo.

— Czas okaże, czy to kłamstwo, miss O'Farrell. Na razie zaś myślę zachować te same środki ostrożności dla bezpieczeństwa pani.

— Innymi słowy, mam pozostać w tym więzieniu?

— Dla pani dobra — powtórzył, zmierzając ku drzwiom.

Czuła, że nie warto argumentować. Twarz Lissendala była bezlitosna. A duma Judyty już i tak za dużo wycierpiała.

Widok drugiego więźnia nasuwał myśl o średniowieczu. Okropnie wychudzony, z głodu i cierpień wynędzniały nieszczęśnik przykuty był do muru łańcuchem, zaledwie cztery stopy długim. Tak bardzo go nękano, że biedak aż przysiadł gdy drzwi się otwarły.

— No, Sandilands — rzekł Lissendale — twój przyjaciel Laydon z ambasady amerykańskiej jest niestety skąpy. Powiada, że raczej da się poćwiartować, niż zapłaci choć jednego dolara za twą wolność. Mam nadzieję, że się rozmyśli, bo w przeciwnym razie będziesz musiał cierpieć.

— Ty szatanie! czy jeszcze mało cierpiałem? — padło z rozdygotanych warg więźnia.

— Żyjemy na smutnym świecie. A mnie osobiście przyjemnie jest oglądać cierpienie ludzi, których nienawidzę.

Słowom tym towarzyszył uśmiech tak okrutny, że jeniec dosłownie zzieleniał.

— Czemu mnie nienawidzisz? — zapytał Hektor Sandilands. — Żadnej nie wyrządziłem ci krzywdy.

— Doprawdy? Może nie znasz wszystkich faktów.

Tu Lissendale podciągnął sobie drewniany stołek i usiadł przed jeńcem.

— Zrobię sobie tę przyjemność i pogawędzę z tobą, Sandilands. Ostatnimi dniami byłem tak zajęty, że być może trochę zaniedbałem obowiązków gospodarza, za co cię przepraszam. Od dziś będę uprzejmiejszy.

„Twoja sprawa jest dość zabawna. Dzienniki zaczynają podawać różne szczegóły, przeważnie z własnych palców wyssane, a dotyczące tego, co one nazywają twoim „zagadkowym zniknięciem“. Niektóre, udające, że mają lepsze od innych informacje, napomykają, jakoby powodem twego „uwięzienia“ było to, iż jesteś dyplomatycznym wysłańcem Ameryki do Rządu Brytyjskiego; i że pewne sfery finansowe, niezbyt skrupulatne w wyborze metod, były zainteresowane w tym, aby twoja misja przez jakiś czas nie doszła do skutku. Pomysł ciekawy, ale nie ścisły. Myślę, że i sam podzielałeś to złudzenie. Z dnia na dzień oczekiwałeś zapewne, kiedyż wreszcie pocznę cię badać o twój sekret dyplomatyczny. Drżałeś na myśl o ewentualnych torturach i poprzysięgałeś sobie raczej umrzeć, niźli „zdradzić ojczyznę“. Mój drogi, sprowadziłem cię tutaj dla zupełnie odmiennych powodów. Sprawy międzynarodowe, w których przyjechałeś do Londynu, są mi w najwyższym stopniu obojętne. Gdyby mi szło o tamte tajemnice, uzyskałbym je bardzo łatwo.

— Co to, to nie. Nie gadaj głupstw.

Lissendale przyjrzał mu się uważnie.

— Nie radziłbym ci zuchwalstwa, Sandilands. Masz słuchać uważnie.

„Twój ojciec, o ile mi wiadomo, był sędzią w Nowym Jorku. Nieprawdaż?

— Tak.

— I oto twój ojciec był człowiekiem, który mię na pięć lat posłał do więzienia Sing-Sing.

„Gdy zeń wyszedłem — a było to w roku 1924 — twój ojciec już nie żył. Inaczej, byłbym go zabił. Niestety musiałem natychmiast jechać do Europy, w przeciwnym razie nie zaniedbałbym złożyć ci wizyty, wychodząc z zasady, iż grzechy ojców są przelane na synów.

— Widocznie zasłużyłem na taki wyrok. Obecnie przypominam sobie. Wytoczył ci sprawę Robert Hartland, oskarżając cię o porwanie córki milionera Dawida McCartney. Groziłeś, że będziesz ją torturował, jeśli ci nie dadzą okupu....

Lissendale znów się uśmiechnął w tenże okrutny, nieludzki sposób.

— Z przyjemnością widzę, że masz doskonałą pamięć, Sandilands. Że pozwoliłem się wytropić detektywowi nazwiskiem Burnham, była to jedyna w mym życiu pomyłka. Nie zamierzam popełnić dalszych.

„Otóż wracając do twojej własnej sprawy: postanowiłem sobie, że mi kiedyś zapłacisz za te pięć lat spędzone w piekle. Twoje przybycie do Europy ułatwiło zemstę. Zapłacisz mi, albo przynajmniej będziesz pośredniczył w zapłaceniu mi za poniesione wówczas straty finansowe. Zażądałem kwoty 5.000.000 franków. Będzie to pierwsza rata. Twój przyjaciel Laydon skłonny jest traktować może żądanie z lekkomyślną pogardą. Wobec tego wypadnie ci osobiście doń napisać. Dostarczymy ci papieru i atramentu, a dyktować będę ja sam.

Więzień zacisnął zęby.

— Nie napiszę ani słowa. Najgorsze, co mi możesz zrobić, to zabić mnie. Po wszystkim zaś, co w ostatnich miesiącach przeżyłem, przyjdzie ci to bez trudu.

— Jesteś zdecydowany?

— Bezwzględnie.

— Przewidywałem taką odpowiedź. Aliści mam dla ciebie jeszcze jedną nowinę. O jakie dwanaście stóp stąd znajduje się pewna młoda pani, nazwiskiem Judyta O'Farrel.

Z piersi nieszczęśliwego wydarł się okrzyk:

— Judyta?! O mój Boże!...

Sandilands zakrył sobie twarz rękoma — ruchem, który zda się wzruszyłby kamienne nawet serce. Jednak na Lissendalu nie wywarło to wrażenia.

— Twoja siostra przyrodnia, drogi Sandilands, zaniepokojona twym milczeniem, przyjechała do Londynu, poszła do Scotland Yard (gdzie ją wysłuchano uprzejmie, lecz nie odpowiedziano, ile że była to sprawa polityczna), wpadła na haczyk pewnego jegomościa, co się podał za agenta wywiadu, wreszcie przyjechała do Paryża w jego towarzystwie. Zawinąłem się po swojemu i bardzo się z nią zaprzyjaźniłem.

— Ty się zaprzyjaźniłeś z nią?

— Panna O'Farrell, z przyjemnością to stwierdzam, tak szczerze mi ufa, że zgodziła się przyjechać na week-end tutaj do mego domu — który, dodam nawiasowo, jest dosyć odosobniony, by się doskonale nadać do mych projektów. W chwili obecnej nie wie ona, że jesteś tak blisko, ale bez trudu mogę ją o tym poinformować. A wówczas niewątpliwie przyłączy się ona do mych próśb, abyś raczył napisać do WP. Laydona, póki nie za późno.

— Ależ w naszych czasach już się tego nie robi, ty obłąkańcze! — wyrwało się Sandilandsowi. — Nawet gdybyś dostał te pieniądze, i tak cię schwytają. Czy sądzisz, że policja jest malowana?

— Jeżeli tego rodzaju myśli stanowią dla ciebie pociechę, to bardzo proszę, oddawaj się nim. Tymczasem zaś: czy napiszesz list?

— Nie!

— Nie tylko w twoim własnym, ale i w interesie twej bardzo sympatycznej siostry przyrodniej, najmocniej ci radzę zmienić tę decyzję.

Tu powstał ze stołka, pochylił się nad więźniem.

— Wysłuchaj mnie pilnie — powiedział i dadał może z trzydzieści słów.

Gdy skończył, nerwy biedaka nie wytrzymały. Zadygotał jak liść.

— A więc porozumieliśmy się — rzekł Lissendalle na zokończenie. — Napiszesz co ci podyktuję.

PŁOMIEŃ POD UŚMIECHEM

Jeszcze nigdy Lissendale nie wydał się Huishowi tak bardzo ujmującym, jak nazajutrz po osobliwej rozmowie z Durandym. Lissendale zatelefonował do niego do hotelu i zaprosił na obiad. Marcin i tym razem także doznał dziwnie zmieszanych uczuć sympatii zarazem i antypatii, lecz postarał się nadać głosowi jak najserdeczniejsze brzmiemie.

— Mój kochany chłopcze — rzekł gość, gdy we dwóch usiedli w hotelowej restauracji — muszę cię najmocniej przeprosić. Obrzydliwie cię w ostatnich dniach zaniedbałem, toteż na przeprosiny chcę ci teraz coś zaproponować. Słuchaj: gdybyś tak porzucił swój Crillon i przeniósł się na kilka dni do mnie? Mieszkam niedaleko, na Avenue Victor. Wówczas moglibyśmy się daleko częściej widywać. Bardzo uczuciowym nie jestem, jakeś się zapewne już przekonał, lecz nie mam powodu ukrywać, że rad jestem z naszej znajomości.

Słuchając tych wyznań, Marcin pilnie usiłował pochwycić w nich bodaj jeden fałszywy ton. Naprożno. Głos Lissendala był najszczerszy w świecie. A i same słowa nie były przesadnio wylewne — owszem, olbrzym je wypowiedział jakby z pewnym skrępowaniem.

— Bardzoś poczciwy, Lissendale, ale — —

— Żadnych „ale“, mój drogi: nastaję stanowczo. Mieszkanie moje nie jest bardzo duże, mam jednak nadzieję, że się urządzisz wygodnie. Będzie nam doskonale, więc jakże?

Entuzjazm mówiącego był niemal chłopięcy; zresztą Huihsowi i tak trudno byłoby odmówić. Przy tym miał dodatkowe racje, skłaniające go do zgody. Po pierwsze, pragnął przeniknąć zagadkową osobowość tego człowieka. Już i to był dość ważki powód, wobec instrukcyj Wiktora. Lecz drugi był ważniejszy jeszcze, przynajmniej z osobistego punktu widzenia.

Kobieta na równi z żołnierzem w przyszłej wojnie

Rola kobiet w czasie wojny i zbrojnego pogotowia

Jak wykazują obliczenia sztabowców, w wojnie nowoczesnej na każdego żołnierza, stojącego na froncie pracować musi przy obecnym rozwoju techniki wojennej

5 ludzi na tyłach.

Zachwianie tej proporcji grozi załamaniem się frontu. Przy olbrzymich stanach liczebnych współczesnych armij uwarunkowanym charakterem nowoczesnej wojny, większość sił męskich znajdzie się na linii bojowej. W ważnych działach gospodarki wojennej, a tym bardziej

w codziennych funkcjach zbiorowego życia mężczyzn zastąpić będą musiały kobiety.

Na temat roli, jaką kobieta ma do spełnienia w okresie wojny i pogotowia zbrojnego znajdujemy w jednym z pism paryskich cenne uwagi wybitnego angielskiego polityka Winstona Churchilla, które tu w streszczeniu podajemy.

Wspomniawszy na wstępie o różnorodności funkcyj spełnianych przez kobiety w okresie wielkiej wojny, ich

bohaterstwie i poświęceniu na tym „szarym odcinku frontu",

na tyłach walczących armij, autor cytuje zdanie z przedmowy lady Jellicoë, żony zmarłego admirała floty brytyjskiej do dzieła poświęconego pracy kobiet w czasie wojny: „Istota rzeczy leży w tym, że wojna ta nie jest jedynie wojną mężczyzn, jaką były wszystkie wojny dotychczasowe, ale walką w której kobiety i mężczyźni w całym imperium muszą dzielić ciężar odpowiedzialności".

W dalszym ciągu swych wywodów autor dochodzi do wniosku, że „charakter współczesnej techniki wojennej zniesieniem ostatniej zapory, jaka oddzielała kobietę od okropności wojennych". Bomby samolotów padać będą na wszystkich bez różnicy płci. Gazy nie uznają zasad kurtuazji. Wszyscy, którzy znajdą się w zasięgu działań nieprzyjacielskich,

mają obowiązek przeciwstawienia się akcji wroga.

Zagadnieniem, jakie staje przed rządami na wypadek nowej wojny jest, w jaki sposób i w jakim stopniu zużytkować patriotyzm kobiet, które z własnej woli chcą ponosić część trudów wojennych. Zagadnienie to nasuwa szereg problemów. Dawny argument nierówności fizycznej, istniejącej między przedstawicielami obu płci pada w świetle analizy. Kobieta, której trudniej przychodziło władać włócznią lub oszczepem, może z łatwością spuścić cyngiel karabina maszynowego. A kto będzie śmiał powiedzieć pilotce, która po wielekroć razy patrzyła śmierci w oczy, że jest za słaba do rzucania bomb na pozycje nieprzyjacielskie? Autor rozstrzyga wszystkie te zagadnienia w tym sensie, że jedynie w ostatnim momencie, gdy chodzić będzie o ratunek naszej cywilizacji, wolno będzie zezwolić kobietom na udział w walkach powietrznych. Myśl o tworzeniu batalionów kobiecych na wzór słynnych batalionów rosyjskich (o batalionach kobiecych, broniących Lwowa nic nie wiedzą za granicą, przyp. red.) należy odrzucić, chyba, że

świat stoczy się w mroki najdzikszego barbarzyństwa.

Jest, jak wykazała ostatnia wojna, tyle zadań, w których kobieta może być pomocną bez udziału we wzajemnym zabijaniu się. Akcja bombowców nieprzyjacielskich, które dla złamania siły odpornej przeciwnika, skierują się przede wszystkim przeciwko domom naszym, oddalonym od frontu, w których pozostały kobiety i dzieci, stworzyły

dla kobiety nowe pole działania.

W przyszłej wojnie kobieta dzielić będzie na równi z żołnierzem niebezpieczeństwa i znaczną część grozy wojennej. Mimo to jej udział w wojnie jako strony walczącej jest niepożądany. Mogą one oddać cenne usługi w fabrykach broni i amunicji, zastępując mężczyzn, walczących na froncie. W tym kierunku we Francji poczyniono już wszystkie przygotowania. Mężczyźni będą walczyć — kobiety fabrykować broń, amunicję i sprzęt wojenny.

KU CZCI POLEGŁYCH JAPOŃCZYKÓW
W Tokio odbył się apel nocny oddziałów wojskowych ku czci poległych w wojnie światowej Japończyków

Szpiegostwo niemieckie we Francji

Prasa francuska o metodach wywiadu niemieckiego

Niedawno toczyła się w prasie francuskiej ożywiona dyskusja na temat szpiegostwa niemieckiego. Powodem tego było zamieszczenie w jednym z dzienników paryskich kilka artykułów o metodach niemieckiego wywiadu. Autor tych artykułów twierdzi, że 20 pct Niemców uciekinierów z III Rzeszy pracuje dla tego wywiadu. Stwierdzenie to wywołało burzę wśród Niemców, zamieszkujących we Francji, którzy sprzeciwili się temu twierdzeniu, uważając że nie jest ono oparte na żadnych konkretnych podstawach.

Znając jednak system donosicielstwa, który daje się zaobserwować przede wszystkim na terenach samych Niemiec, trzeba autorowi przyznać nieco słuszności, zwłaszcza, że przytacza on szereg faktów, które potwierdzają słuszność tez artykułu.

Wśród uchodźców z Niemiec — twierdzi autor rewelacyjnych artykułów — niektórzy są zmuszeni do współpracy z wywiadem z obawy przed represjami, jakie mogą zastosować wobec pozostałej w Niemczech rodziny władze. Jednak są i tacy, którzy to robią dla zarobków wypłacanych przez zawodowych agentów, zamieszkujących za granicą. Wreszcie ci ostatni, chcą w ten sposób zaskarbić łaski hitleryzmu, aby w razie powrócenia do ojczyzny móc dojść do jakichś materialnych korzyści.

Praca, jaką oni spełniają jest oczywiście drugorzędna, choć tym nie mniej ważna dla całości. Wszak są świadkami ruchów wojsk, zmian w składzie osobowym, znają nastroje ludności, a przede wszystkim wszelkie objawy życia gospodarczego.

Nowoczesny bowiem wywiad niemiecki opiera się nie tylko na danych z życia, ale na szczegółach z innych dziedzin. Dane dotyczące zapasów żywności w danym okręgu są nie mniej interesujące i ważne, niż techniczne szczegóły nowego działa. Tak samo bardzo ważną rzeczą dla sztabu są nastroje panujące wśród robotników fabryk pracujących dla obrony narodowej.

Do zbierania tych różnych, pozornie niewinnych informacyj używa wywiad niemiecki tysięcy ludzi, wydając na ten cel olbrzymie sumy. W krajach zachodnich pracuje obecnie dla niemieckiego wywiadu podobno przeszło 30 000 ludzi, w czym dwie trzecie kobiet. Niemcy szeroko stosują tu pracę kobiet, gdyż kosztuje ona taniej, a poza tym kobiety posiadają większą łatwość zadawania naiwnych pytań bez wzbudzenia podejrzeń.

Aresztowany niedawno i poddany badaniom szpieg niemiecki przyznał się, że w Paryżu posiadał pod swą komendą przeszło dziesięciu pomocników, z których każdy był w stosunkach z dwudziestoma kobietami, co stanowi przeszło 200 kobiet.

Opinia francuska zdając sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, wywiesza na słupach ostrzegające plakaty: „Bądźcie uważni i ostrożni! Milczcie, gdyż uszy wrogów są wszędzie!"

Wywiad niemiecki we Francji i w Belgii jest podzielony na sześć wydziałów czyli sekcyj. Na czele każdej sekcji stoi specjalista. Więc pierwsza sekcja zajmuje się wywiadem w koszarach, fortecach i miejscach koncentracji wojsk. Druga obserwuje dworce kolejowe, hotele, restauracje oraz kawiarnie i zatrudnia najwięcej kobiet. Trzeci wydział interesuje się specjalnie sprawami marynarki, a więc nie tylko okrętami i ich załogami, ale również warsztatami i stoczniami. Najważniejszą i najbardziej interesującą dla wywiadu jest sekcja zajmująca się sprawami gospodarczymi, która także jest najsilniej i najliczniej osadzona.

Dalej idzie sekcja trudniąca się wywiadem dyplomatycznym i politycznym oraz ostatnia, czuwająca nad emigracją niemiecką i pracująca w łączności z Gestapo.

W pierwszym kwartale rb. wydała Rzesza na ten cel 19 miln. marek więcej, niż zostało przewidziane. A są to wszystkie wydatki nie w markach, ale w innych dewizach.

Jedyny sposób zniszczenia szpiegostwa leży w uświadomieniu ludności o wartości milczenia. A. P.

5000 stopni gorąca na gwiazdach

Niektóre gwiazdy są wskutek swej niezmiernie wysokiej temperatury dla naszego oka zupełnie niewidoczne. Temperatura ich powierzchni waha się między 35.000 a 50.000 stopni Celsjusza. W tym stanie wysyłają one wyłącznie promienie ultrafioletowe, na które oko ludzkie nie reaguje.

Porównanie tej temperatury z ciepłotą powierzchni naszego słońca, która wynosi 6.000 stopni Celsjusza potwierdza, że nasze „oświetlenie" dzienne jest już sędziwym, wygasającym staruszkiem.

NASZA NOWELKA

Ofiara szlachetności

(Dokończenie.)

Pewnego dnia otrzymałem paczkę. Otworzywszy ją, odskoczyłem przerażony... Na dnie paczki znajdował się żywy skorpion. Wkrótce potem ktoś wpuścił do mego pokoju jadowitą żmiję, którą na szczęście służącemu udało się zabić. Innym znów razem w mej willi eksplodowała petarda, wyrządzając dotkliwe straty materialne. Domyślałem się, że wszystkie te zamachy na moje życie, były „jej" dziełem. Chciała koniecznie pozbyć się mnie, jedynego świadka jej zbrodni.

Na domiar złego moi wierzyciele widząc że moja sytuacja nie ulega zmianie, spowodowali licytację reszty mego majątku, wskutek czego pozostałem bez dachu nad głową.

Ten fakt zadecydował ostatecznie o mojej przyszłości.

Postanowiłem wstąpić do legii cudzoziemskiej.

Nie spodziewałem się przez to polepszenia mego losu, bynajmniej. Sądziłem jednak, że w Afryce „ona" mnie nie dosięgnie. Czy nie wydaje się to panu dziwne, że zamiast zdemaskować tę kobietę, wolałem przed nią uciekać?

— Owszem to się wydaje dziwne — potwierdził Galant. — Przypuszczam jednak, że w grę wchodziła pańska wielka miłość. Miłość, która nie pozwalała panu narażać ukochanej kobiety na przykre konsekwencje jej zbrodniczych sprawek!

— Zgadł pan. Otóż pomimo cierpień, które mi zadała, kochałem ją tak bardzo, że zdawałem sobie sprawę, iż nie mógłbym żyć, gdyby ją wtrącono do więzienia. Moje słowa brzmią może trochę fantastycznie. Niestety, nie moja w tym wina, że jestem wierny mym uczuciom. Nie chcąc zbytnio pana trudzić słuchaniem mego opowiadania, zakończę je w kilku słowach.

Moje nadzieje uwolnienia się od prześladowań tej kobiety przez wstąpienie do legii, zawiodły. Przed kilku dniami, spacerując po alejach ogrodu miejskiego, uczułem nagle ukłucie w lewą dłoń.

Zdziwiony odwróciłem się, i — proszę wyobrazić sobie moje zdumienie — ujrzałem „ją", kobietę z której powodu tyle przecierpiałem. „Ona" widząc, że ją poznałem, rzekła:

— Przepraszam, zadrasnęłam pana niechcący!

Zanim ochłonąłem z wrażenia, „ona" już znikła w alejach. Na widok tej kobiety, której nie spodziewałem się ujrzeć więcej w życiu, zapomniałem zupełnie o ukłuciu.

Lecz po upływie pół godziny zaczęły nawiedzać mnie mdłości i poczułem, że słabnę.

Nie zdawałem sobie sprawy, z czego te objawy mogły pochodzić, gdyż nagle ogarnęła mnie ogromna senność. Resztkami sił wczołgałem się pod krzewy, pod którymi mnie pan znalazł i zasnąłem...

Gdy obudziłem się w szpitalu, byłem otoczony lekarzami i pielęgniarkami. Zasypywano mnie pytaniami, których znaczenia dokładnie nie rozumiałem, gdyż tylko powoli wracałem do przytomności.

Gdy wreszcie przypomniałem sobie spotkanie z tą kobietą i dowiedziałem się od lekarza, iż uległem otruciu, domyśliłem się, że „ona" przyjechała do Marakech, by ukłuć mnie zatrutą szpilką i w ten sposób skończyć ze mną ostatecznie...

— Co za szatański pomysł! Osiągnęłaby niezawodnie upragniony skutek, gdyby intuicja nie skierowała pańskich kroków do miejsca, w którym leżałem...

— Czy i teraz jeszcze waha się pan zameldować tę zbrodniarkę na policji? — zapytał Galant.

— Tak! Rozmyślałem nad tym i doszedłem do przekonania, że raczej zginę z jej ręki, aniżeli wyrządzę jej najmniejszą nawet krzywdę.

— Jest pan zbyt szlachetny — zauważył Galant.

— Trudno, takim już zapewne pozostanę.

— Przepraszam za natrętność, ale chciałbym wiedzieć nazwisko tej kobiety!

— W jakim celu? Pragnie pan mnie pomścić?

— Ależ nie! Dla zaspokojenia zwykłej ciekawości.

— Dobrze, zdradzę je panu, ale pod warunkiem, że pan nie użyje go w celach, mogących szkodzić tej kobiecie.

— Oczywiście! Ręczę panu za to słowem honoru.

— Ta kobieta nazywa się Helena Mortelle!

Galant drgnął, twarz jego pokryła się bladością.

— Co panu jest? — zaniepokoił się Lariviere.

— Nic poważnego! — uspokoił go Galant. — A propos pańskiej sprawy. Kiedy będzie pan zwolniony ze służby?

— Za 3 miesiące! — odpowiedział Lariviere.

— Co pan zamierza robić po powrocie do Francji?

— Sądzę, że będę musiał poszukać sobie pracy.

— Mam dla pana pewną propozycję — rzekł Galant. — Jestem właścicielem wielkiego domu towarowego w Bordeaux. Potrzebuję uczciwego człowieka na stanowisko kierownika. Jestem pewny, że pan nadawałby się znakomicie na to stanowisko. Akceptuje pan moją propozycję?

— Z przyjemnością, a może zechciałby pan powiedzieć mi, co pana skłania do ofiarowania mi swej pomocy?

— Chcąc zrewanżować się za pańską szczerość, mogę to panu wyjaśnić. Otóż Helena Mortelle była niegdyś moją żoną. A ponieważ los chciał, że obaj staliśmy się jej ofiarami, więc dochodzę do wniosku, że powinniśmy sobie pomagać i pocieszać się wzajemnie.

— Ach tak! Rozumiem pana — odrzekł Lariviere. Sądzę jednak, że zgodzi się pan z mym zdaniem, że nie powinniśmy denuncjować Heleny władzom. Pozostawmy ją raczej losowi!

— Oczywiście — odpowiedział Galant.

— Niech ją Bóg sam ukarze!

Obaj mężczyźni na znak zgody uścisnęli sobie dłonie.

MIECZYSŁAW ŚLIWIŃSKI